Nr. 109. Poniedziałek 12 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świat i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsowe; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem nadać najłaskawiej stopień baronowski rzeczywistemu tajnemu radcy i prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Józefowi Schenkowi jako komandorowi ces. austr. orderu Leopolda w myśl statutów tego orderu.

C. k. Namiestnictwo zamianowało ck. nadinżyniera Karola Słapę komisarzem dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiecie Tarnowskim z siedzibą w Tarnowie.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Feliksa Chaszczyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej w Samborze, a Józefa Lebiedzkiego i Macieja Jarzynę nauczycielami szkół etatowych, pierwszego w Luszowicach, drugiego w Woli Batorskiej.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozp[illegible] się w bieżącym roku: 1. w gimnazyu[illegible]rodzkiem 17 lipca; 2. w gimnazyum Brzeżańskiem 1 lipca; 3. w gimnazyum Drohobyckiem 14 lipca; 4. w szkole realnej Jarosławskiej 16 czerwca; 5. w gimnazyum Jasielskiem 25 czerwca; 6. w gimnazyum Kołomyjskiem 31 lipca; 7. w gimnazyum św. Anny w Krakowie 3 czerwca; 8. w gimnazyum św. Jacka w Krakowie 3 czerwca; 9. w szkole realnej Krakowskiej 14 czerwca; 10. w gimnazyum akademickiem we Lwowie 1 lipca; 11. w gimnazyum IIgiem we Lwowie 9 lipca; 12. w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie 16 czerwca; 13. w szkolej realnej Lwowskiej 20 czerwca; 14. w gimnazyum Nowo-Sandeckiemu 27 czerwca; 15. w gimnazyum Przemyskiem 23 czerwca; 16. w gimnazyum Rzeszowskiem 3 lipca; 17. w gimnazyum Samborskiem 9 lipca; 18. w gimnazyum Stanisławowskiem 16 lipca; 19. w szkole realnej Stanisławowskiej 27 lipca; 20. w szkole realnej Stryjskiej 21 lipca; 21. w gimnazyum Tarnopolskiem 9 czerwca; 22. w gimnazyum Tarnowskiem 18 czerwca; 23. w gimnazyum Wadowickiem 13 czerwca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Egzamina dojrzałości w c. k. Seminaryach nauczycielskich odbędą się z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku, a mianowicie: I. W Krakowskiem męskiem w dniach 16, 17 18 i 19 czerwca; II. w Krakowskiem żeńskiem w dniach 20, 21, 23, 24, 25, 26, 27 i 28 czerwca; III. w Tarnowskiem w dniach 30 czerwca, 1, 2, 3 i 4 lipca; IV. w Rzeszowskiem w dniach 6, 7, 8, 9 i 10 lipca; V. w Przemyskiem w dniach 12, 14, 15 i 16 lipca; VI. w Lwowskiem męskiem w dniach 25, 26, 27, 28 i 30 czerwca, tudzież 1, 2 i 3 lipca; VII. w Lwowskiem żeńskiem w dniach 4, 5, 7, 8, 9, 10 i 12 lipca; VIII. w Stanisławowskiem w dniach 2, 3, 4, 5 i 7 lipca; IX. w Tarnopolskiem w dniach 8, 9, 10, 12 i 14 lipca.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

W Cholerzynie w powiecie Krakowskim sprawdzono wybuch księgosuszu. Co się podaje do powszechnej wiadomosci z uwagą, że z powiatów Chrzanowskiego i Wadowickiego jak wcielonych z tego powodu do okręgu zarazy, w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 marca r. b. do l. 4438, ogłoszonego tutejszym okólnikiem z dnia 2 kwietnia r. b. do l. 17.081, nie wolno sprowadzać bydła rzeźnego do Wiednia na targi poniedziałkowe.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 3 maja 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 maja.

Stronnictwo 112 ujęło w znany swój program wyborczy wszystkie wnioski wysnute ze spraw, które w ostatnim roku stanowiły materyał obrad parlamentarnych. Materyał ten był tak obfity i tak wszechstronny, że rzeczywiście można było oprzeć na nim cały program na przyszłość bez pominięcia żadnej kategoryi spraw publicznych. Sprawa traktatu berlińskiego i okupacyi pozwoliła nawet nowemu stronnictwu dotknąć polityki zagranicznej i stanowiska państwa na zewnątrz, co innym razem może nie byłoby tak stosownem i tak popularnem dla ogółu.

Nie myślimy bynajmniej pisać krytyki całego programu, a dotykając tej sprawy dzisiaj, chcemy tylko podnieść jeden szczegół, ktory choć w układzie programu nie został wysunięty na pierwszy plan, mimo to jest jednym z najważniejszych i niezawodnie silnie odezwie się nietylko w całej akcyi wyborczej, mianowicie na zgromadzeniach przedwyborczych, lecz także zaraz w pierwszym okresie pierwszej sesyi nowej Rady państwa. Ustęp ten traktuje o rewizyi ustawy wojskowej i wyraża żądanie, aby redukcya budżetu wojskowego stanowiła jeden z pryncypalnych środków przywrócenia równowagi między wydatkami a dochodami.

Jestto kwestya bardzo popularna od kilku lat. Tylko w czasie, gdy zawikłania na wschodzie osiągnęły punkt kulminacyjny i panowała obawa, że obrona interesów austryackich na półwyspie bałkańskim wymagać może będzie zbrojnej interwencyi, nie popisywano się tak często z powyższym pomysłem ani w prasie ani w ciałach reprezentacyjnych. Dziś minęła ta obawa, więc znowu odzyskuje dawna popularność zdanie, że oszczędność powinna się rozpocząć od wydatków na armię. W ostatniej rozprawie budżetowej wielu mowców szeroko się o tem rozwodziło, a z mów tych wynikało zdanie, że wydatki na siłę zbrojną powinny zostawać w pewnej proporcyi do dochodów podatkowych i w ogóle do dochodów państwa. Bardzo trafnie mówi o tem zdaniu jedno z pism wiedeńskich, fachowo traktujące sprawy finansowe. Na papierze — mówi to pismo — propozycya taka ma matematyczne uzasadnienie, ale w dniu bitwy nikt nie pyta o to, w jakim stosunku zostają armie walczące do siły podatkowej państw w wojnę zawikłanych, lecz tylko o to, w jakim stosunku zostają nawzajem obie armie co do swej siły. Czy ci rachmistrze mniemają, że w razie wybuchu wielkiej wojny wystarczy pełny skarb państwa, że wojnę prowadzić można samemi pieniędzmi bez armii przygotowanej w ciągu lat całych na tę ewentualność?

Austryi nie grozi wojna! — wołają wszyscy, którym redukcya budżetu armii z głowy wyjść nie może. Tak jest, Austryi nie grozi wojna w tej chwili ani w najbliższej przyszłości, o ile ludzkie rachuby i kombinacye słusznie oceniać mogą stan rzeczy w danej chwili. Ale czem są te rachuby i kombinacye wobec gromów spadających z pogodnego nieba? Dziś sytuacya zapowiada pokój stały a każdej chwili zajść może wypadek, obalający to przypuszczenie. Dawno już pokój europejski nie był tak zawisłym nietylko od dobrej woli [illegible] lecz

---

4)

SPADKOBIERCY KASSYERA

OPOWIADANIE GARBUSKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy.)

Teraz dopiero opamiętawszy się pani Pelagia, że tu prócz zmartwienia idzie jeszcze o rzecz — otworzyła drzwi kancellaryi stryja, a wyjąwszy nieboszczykowi kluczyki z pod poduszki, oddała zięciowi, aby szukano testamentu.

Z gorączkową niecierpliwością, nie spojrzawszy ani razu na martwe oblicze poczciwego starca, który zdawał się z gorzkim uśmiechem przypatrywać ze swego łóżka tej rewizyi swego biórka, szafy i komody — przerzucali jakby sianem różnemi papierami, a mimo to testamentu nie było.

— Ach, ja nieszczęśliwa! — wyrzekła z rozpaczą ciotka załamując ręce i obracając się z wyrzutem do nieboszczyka — za tyle lat pracy i nic! Panie bracie kassyerze, czy się to godziło?

— Czego matka lamentuje! — ofuknął zięć, spoglądając na nią znacząco, gdy tymczasem przyjaciel jego Kozowski pakował do kieszeni jakieś pudełeczka, które w szufladzie dużego stołu napotkał. — Nie bój się matka, testament jest i znajdzie się, czego tak krzyczeć głośno. Ja zaręczam że jest, bom go u nieboszczyka widział.... tylko....

I tu spojrzawszy do koła, zatrzymał wzrok na mnie.

— A ty tu po co garbusie? Szpiegujesz? precz!

— Daj mu pokój Ignacy....

— Po co on się tu wciska między familię? Czy on sukcessor, czy co? Niech sobie idzie do piekarni, wlezie w kąt i siedzi cicho. Takich świadków nie potrzebujemy.

Wyszedłem zgnębiony nie grubiańskiemi słowami Abramskiego, bo on nigdy, nawet za życia kassyera, nie dał mi dobrego słowa, ale tem, że nie pozwolono mi patrzeć się na ukochaną twarz stryja, który, zdawało mi się, żyje, a tylko spi i za chwilę może się obudzić.... Jeszczem nie zdążył wyjść na dziedziniec, gdy znów w sieni napada na mnie owa Kostusa, żona Abramskiego.

— Dawaj klucze Wawrzek od spichrza i magazynu!

Dałem, i idę bezmyślnie ku gumnom. Stanąłem sobie przy sztachetach ogrodu i patrzę. Moja Kostusia, młoda jeszcze i przysiadła nieco kobieta, rozrzuca się i krzyczy na parobków przed stajniami. Ekonom Tomasz, od małego wychowany przy kassyerze, gdzieś się schował, a tu służący Abramskiego z drugim naszym parobkiem wynoszą wory ze spichrza, inni ładują, inni wypędzają kilkadziesiąt sztuk owiec z owczarni. Tu przyjeżdża parobek luzem na dwóch ostrokościstych szkapach z folwarku pana Abramskiego, i te postawiwszy w stajni, zabiera inne; dwie fury już odjechały, jedna z ulami pszczół, druga z żelaziwem.... słowem rabunek na grubą skalę.

— Czego się tu płaczesz garbusku! — huknęła na mnie pani Kostusia, przebiegając koło sztachet, przy których stałem. — Już się twoje panowanie skończyło, nie masz tu czego oczów wystawiać.... Idź sobie, idź, to już nasze....

Powlókłem się więc bez myśli prosto przed siebie, nie wiedząc, gdzie tu się podzieć, i tak niechcący znalazłem się w gorzelni. I tu ruch niezwykły; gorzelany z wójtem wytaczają z piwnicy beczkę okowity — nie rozumiałem, w jaki sposób oni się tam dostali, kiedy klucze przed chwilą były jeszcze w mojej kieszeni, bo dopiero co oddałem je Kostusi. Przez zapomnienie, ot poprostu z przyzwyczajenia, pytam się, co to jest, gdy wójt jakby odgadł moją intencyę, nim skończyłem mówić, powiada:

— Żebyś nie myślał Wawrzusiu, że to nie moje. Mówię ci, kupiłem u kassyera przed śmiercią i zapłaciłem, a teraz biorę panie dobrodzieju, żeby ta hołota, która się tu zjedzie, nie zrabowała.... A ty mi ani piśnij o tem, pamiętaj! Pasportu nie masz, siedzisz tu jako włóczęga, więc panie dobrodzieju, szupasem raz, dwa, trzy, marsz do miejsca urodzenia, rozumiesz!

Tego nie bardzo rozumiałem, ale rozumiałem, jako utrzymujący książki rachunkowe stryja, że tam pan wójt nie figurował nigdy jako kupujący okowitę, a tembardziej płacący za nią. Jednak zagrożony transportem, odwróciłem oczy i wyszedłem na podwórze z zamiarem udania się na plebanię. Po drodze w kierunku od lasu do miasta, patrzę dwa wozy parokonne zbliżają się ku mnie. Na nich leżą ogromne kloce starodrzewia. Konie wytężając ostatek sił, tylko buchają parą z nozdrzy, a mój wujaszek Zalesicki podpiera tęgiem ramieniem kłonicę, i okłada koniska i krzyczy, wio, wio, wio! a nuże wio! Kiedy się zrównał ze mną, nie przerywając egzekucyi i jazdy, odzywa się z tryumfującą miną:

— Wawrzek, co.... drę łyka i tęgo, co! Dyabli go wzięli, hę? A tyś chapnął co Wawrzek? Pamiętaj o sobie, a Bóg ci dopomoże.... Wio, wio malutka, wio!... Z gołemi rękami cię nie przyjmę do chałupy.... kpię teraz z twojego cechowania!...

No, pomyślałem sobie, wstępując na plebanię, trzy godziny dopiero od śmierci kassyera, a już tak idzie? I żal mi było tej pracy stryja, bo choć wiedziałem, że to nie moje, lecz tak jakoś przez lat tyle nazywając to naszem, nie mogłem obojętnie patrzeć na taki publiczny rabunek tego, co on wytrwałą pracą i skrzętnością zgromadził. Z tą smutną myślą wszedłem w gościnne progi księdza proboszcza. Poczciwy starowina, dając dyspozycye pogrzebowe organiście, jak ma być katafalk ubrany, ile świec, jakie lichtarze, ciągle trzymał kraciastą chustkę czerwoną przy oczach i łzy ocierał. I on kochał nieboszczyka kassyera, choć pani Pelagia odwracała ciągle stryjowskie serce od niego, siejąc plotki i różne komeraże między nimi.

— Cóż, wypędzili cię biedaku? — spytał żywo.

Nic nie odrzekłem.

— Nie bój się, wszystko dobrze będzie — mówił starowina, przyciskając mię do piersi. — Jakoś to damy sobie radę. Niech drapią, niech wypędzają; na dobre im to nie wyjdzie, wierz mnie staremu. A tymczasem zostań tu u mnie na plebanii, tyś dobry chłopiec, miejsce dla ciebie znajdziemy, tylko nie płacz, będzie wszystko dobrze....

Przez cały ten dzień i drugi zjeżdżała się rodzina ciotki Pelagii, a rabunek trwał swoją drogą. Co się tam działo między familią we dworze, już tego nie wiem, bo mię nie puszczono do pokojów, jednak musiały być jakieś historye, skoro pod wieczór w wigilię pogrzebu wpadł do proboszcza przestraszony karbowy dworski.

— Co tam Wojciechu takiego?— zapytał proboszcz wchodzącego.

— Koniec świata mój jegomość... Niechno jegomość pozwoli, ja mu coś powiem.

nadto od przypadków i kaprysu różnych żywiołów burzliwych jak w tej chwili. Kiedy w Europie panowała cisza zupełna a pokojowi nie groziło żadne niebezpieczeństwo, Prusy z największem wytężeniem pracowały nad postawieniem siły zbrojnej na takim stopniu, aby mogły się zmierzyć z każdem państwem w każdej chwili. Ciężar wydatków na armię dokucza w Niemczech bardzo, wojny nie obawiają się w Berlinie i nie przewidują jej wcale a mimo to redukcya budżetu wojennego stanowi tam tylko pobożne życzenie a nie doraźny środek usunięcia niedoboru budżetowego.

Kandydaci, którzy starać się będą pozyskać sobie wyborców popularnemi frazesami o zniżeniu nieprodukcyjnych wydatków na armię, mogą chwilowo mieć powodzenie i osiągnąć cel swój w zupełności. W nowej Radzie państwa jednak znajdą się w mniejszości, a może nawet sami zapomną o wielu przyrzeczeniach, gdyż inaczej rzecz taka przedstawia się na zgromadzeniu przedwyborczem a inaczej w parlamencie, w chwili stanowczej, gdy cała odpowiedzialność za następstwa fałszywego kroku stanie żywo przed oczyma.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 9 maja. *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Pod sam koniec sesyi obrady Izby poselskiej doznają urozmaicenia przez rozpoczęte dziś rozprawy nad dwoma projektami bardzo niepozornego tytułu, projektami należącemi do dziedziny wyłącznie ekonomicznej, a niezmiernie większej wagi, niżby na pierwszy rzut oka wydawać się mogło. Są to projekty ustawy o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym w ogólności i stłumieniu ich, i takiejże ustawy o pomorze na bydło w szczególności. Rozumie się, że uwaga o wielkiej doniosłości odnosi się głównie do drugiej z tych ustaw. Kwestya, o której rozwiązanie tu chodzi, usuwa się najzupełniej traktowaniu jej z stanowiska lekarskiego; umiejętność lecznicza nie zna sposobu na księgosusz. Wobec tego faktu możnaby zwątpić o wszelkich środkach zaradczych, gdyby nie było również faktem stwierdzonym, że choroba ta nie jest rodzima w krajach austryackich, lecz dostaje się do nich tylko przez zawleczenie. Mówiąc o krajach austryackich, można mieć na myśli tylko Galicyę i Bukowinę, a w tych krajach doświadczenie długiego szeregu lat przynajmniej poucza, że księgosusz jako choroba rodzima nigdy się tu nie pojawiał. Środki zaradcze mogą tedy ograniczyć się na tem, co dyktuje przezorność przeciw zawleczeniu. Zachodzi tedy pytanie: czy można zamknąć granicę tak szczelnie, aby nie przedarła się do krajów austryackich niebezpieczna ta choroba, tem niebezpieczniejsza, ile że tam, gdzie występuje jako rodzima, t. j. między rossyjskiem bydłem stepowem, zabójcza siła jej jest o wiele mniejsza, niż tam, gdzie jest zawleczona; stosunek ten wyraża się w liczbach 40, a co najwięcej 50 do 90. Na pytanie to odpowiada mi pewna powaga lekarska, z którą mówić o tem miałem sposobność, że nie można. Przedewszystkiem staje tu na przeszkodzie przemytnictwo, które już dziś stanowi bardzo ponętny rodzaj zarobkowania, bo doskonale się opłaca, a stanie się popłatniejszym jeszcze i ponętniejszym przy bezwarunkowym zakazie dowozu bydła z Rossyi. Prusy, które mają tak wybornie urządzoną straż graniczną, na których pograniczu nie ma nadto tak licznego żywiołu pochopnego do przemytnictwa, jak na pograniczu Austryi, nie potrafią zapobiedz temu rzemiosłu, i niedawno temu wybuchł w Prusiech księgosusz. Pominąwszy nawet przemytnictwo, nie można z bezwarunkowym skutkiem zamknąć granicy, bo zaraza przechodzi nawet z ludźmi, z sukniami, z innemi zwierzętami. Bezwarunkowy zakaz dowozu rossyjskiego bydła stepowego nie daje przeto gwarancyi skutku. Mimo to zaleca się ten środek jako sposób ostateczny, który przy sprężystem wykonaniu bądź co bądź może zmniejszyć niebezpieczeństwo, a przynajmniej zaspokoi sumienie ustawodawcy, że nie zaniedbał i tego ostatecznego już kroku. Zresztą zakaz taki może mieć ten niespodziewany co prawda skutek, że wyrwie władze rossyjskie z niesłychanego niedbalstwa i pobudzi do jaknajwiększych środków ostrożności, jakich będzie potrzeba, by poddanym swoim otworzyć znów pole zbytu w Austryi. Że ustawodawstwo austryackie z niechęcią chwyta się tego sposobu ostatecznego, dowodzi okoliczność, iż dotychczas w własnym interesie Austryi, łączącym się z dowozem bydła rossyjskiego, pobłażliwie patrzało na niedbałość rossyjską i w zakładach kontumacyjnych szukało środka zaradczego na obce złe. Zakłady te jednak nie sprostały swojemu zadaniu, ztąd wedle nowej ustawy skazane są na zwinięcie. Nadmienię tu, że namiestnictwo lwowskie starało się jeszcze w czasach ostatnich o wzorowe urządzenie zakładów kontumacyjnych i wiele już w tym względzie uczyniło; starania te przez rozpoczęte dziś obrady są więcej niż zakwestyonowane. Dodam jeszcze, że spodziewają się tu po zaprowadzeniu nowej ustawy otworzenia granic niemieckich dla dowozu bydła z Austryi Czy Niemcy rzeczywiście otworzą, o tem wobec nowej handlowo-celnej polityki ich wątpić się godzi; ale przynajmniej nie będą miały wygodnej wymówki dotychczasowej.

Zagaił posiedzenie prezes R e c h b a u e r o godz. 11, m. 25.

Z ministerstwa spraw rolniczych nadeszło 80 egzemplarzy opinii radcy leśniczego Fiscalego i nadleśniczego Hoytana o stanie lasów Niepołomickich.

Gminy powiatów Sanockiego i Brzozowskiego petycyonują o założenie w Sanoku gimnazyum ośmioklasowego; Rada powiatowa w Złoczowie petycyonuje o wydanie rozporządzenia, aby władze podatkowe przesyłały pocztą urzędom gminnym i innym opodatkowanym kwity z przesłanych również pocztą podatków.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wcieleniu realności Albigowy, Wysoki i Krzaczkowy albigowskiej do Łancuckiego fideikomisu imienia Potockich, tudzież ustawę o utworzeniu fideikomisu pieniężnego imienia Thun-Hohensteinów.

Dalej idą obrady nad niezałatwionemi jeszcze dwiema rezolucyami wniesionemi wśród rozpraw budżetowych.

Rezolucyę W i t t m a n n a, wzywającą rząd do wybadania, czy okręty zagraniczne wypływające z Rjeki nie otrzymują subwencyi z skarbu węgierskiego na niekorzyść ruchu w porcie tryesteńskim, uchwalono bez dyskusyi w nieco zmienionej przez komisyę budżetową formie.

Rezolucyę S c h ö n e r e r a, wyrażającą ministerstwu spraw rolniczych „surową i stanowczą naganę“ za kontrakt zawarty co do Niepołomic i sprowadzone nim spustoszenie lasów, zmieniła komisya budżetowa w sposób następujący: „Izba poselska wynurza z okoliczności poszkodzenia skarbu przez kontrakt niepołomicki ubolewanie, zarazem i nadzieję, że rząd skutecznie starać się będzie zapobiegać podobnym wypadkom.“

P. S c h ö n e r e r broni swojej rezolucyi w sposób taki: Opinia wydana przez znawców o lesie Niepołomickim jest oparta na materyałach dostarczonych przez osoby interesowane; sam pan minister odmówił im zupełnej wiarogodności. Z okoliczności obrad nad zamknięciem rachunków z r. 1877 pan Weiss Starkenfels dowiódł, że postąpiono nieprawnie. Tu mowca przytacza szereg znanych grawaminów i kończy: Jeśli to wszystko prawda, wynika ztąd, że biurokraci ministerstwa spraw rolniczych uważają dobra skarbowe, powiedziałbym za kraj zdobyty, obchodzą się z niemi jako z takim i prowadzą samowolną gospodarkę. Mowca wnosi, aby przyjęto jego rezolucyę.

Wniosek ten nie zyskuje nawet poparcia.

P. S c h a r s c h m i d jako autor rezolucyi komisyjnej broni jej, cytując ustępy z rozdanej dziś opinii znawców, z których wynika, że o spustoszeniu lasów Niepołomickich mówić nie można.

Mimo niepoparcia wniosku Schönerera p. U m l a u f t wnosi, aby głosowano nad nim imiennie.

Wniosek ten upada. Mimo to znowu idzie wniosek Schönerera pod zwykłe głosowanie, ale upada; za nim 63 głosów; przeciw niemu 110 głosów.

Poczem uchwalono rezolucyę komisyjną.

Następują obrady nad projektem ustawy o zapobieganiu pomorowi na bydło i tłumieniu go, z którym na wniosek p. J a w o r s k i e g o połączono w dyskusyi projekt ustawy o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym wogóle.

Zabiera głos komisarz rządowy K u b i n i oświadcza, że rząd nie będzie sprzeciwiał się ważnym zmianom poczynionym przez komisyę w projektach rządowych, ale to pod dwoma warunkami: raz, że dostarczy się rządowi środków do skutecznego przeprowadzenia zamknięcia granicy (czego rząd nie chciał), a potem, że Izba uchwali pewne przepisy przejściowe. Cel tych przepisów dwojaki: względy dla Galicyi i Bukowiny i względy na zaprowiantowanie wielkich miast. Galicyi i Bukowinie należą się pewne względy, bo kraje te przywykły do sprowadzania bydła z Rosyi, całe ich gospodarstwo rolne jest stosownie do tego urządzone, potrzeba więc czasu niejakiego, aby stosunki ukształciły się tak, żeby można obyć się bez bydła rossyjskiego. Podobnego stadyum przejściowego wymaga także zaprowiantowanie wielkich miast; w wymienionych codopiero krajach trzeba stworzyć warunki rozwoju dla chowu bydła, aby mięso dostarczane wielkim miastom nie podrożało.

P. K r o n a w e t t e r sprzeciwia się ustawie jako podrażającej mięso dla ubogiej ludności; ustawa z r. 1868 wystarczałaby z swemi kontumacyami najzupełniej, gdyby ją tylko ściśle wykonywano.

P. J a w o r s k i *(w przekładzie z stenogramu)*: Sprawa, która nas dziś zajmuje, największej jest wagi i doniosłości tak dla państwa całego, jak dla krajów z osobna, które znów jedne mniej, drugie więcej widzą w niej narażony swój interes. Fakt to niezaprzeczony, że pomór na bydło zawlekany bywa z stepów rossyjskich, że od wielu już lat panuje w Austryi, szczególniej w okolicach północno-wschodnich, że z czasem rozprzestrzenił się na cały obszar Austryi, a w czasach ostatnich prawdziwie zastraszające przybrał rozmiary. Wywołana tem obawa jest tem słuszniejsza, ile że zaraźliwość i zabójczość pomoru jest wielka, terapia zaś weterynarska mimo postępów tej umiejętności staje wobec tego złego bezporadna, pomyślność przeto rolniczej produkcyi zwierząt, tak ściśle zresztą z rolnictwem związanej, jest zakwestyonowana, a ztąd jedno z głównych źródeł bogactwa społecznego narażone. Rząd też szeregiem rozporządzeń usiłował zaradzić złemu, które to rozporządzenia w miarę niebezpieczeństwa postępowały w surowości i ścisłości, aż nakoniec złożyły się na ustawę z dnia 29 czerwca r. 1868, wydaną już za współdziałalnością władzy ustawodawczej i opartą na zasadzie względnego zamknięcia granic i zakładów kontumacyjnych. Nie mogę nie stwierdzić pewnych zalet tej ustawy; w okolicznościach normalnych mogłaby była zatamować złe; wobec obojętności atoli i niezaradności rządu rossyjskiego, mimo całej energii naszych organów rządowych — bo i to przyznać trzeba — okazała się niedostateczną.

Komisya wybrana przez wys. Izbę do wstępnych narad nad nowym projektem rządowym, wiedziona też tem przekonaniem, przedstawia wys. Izbie ustawę chwytającą się ostatniego już, jaki pozostaje, sposobu, zalecając jako zasadę przewodnią bezwarunkowy zakaz dowozu bydła stepowego. Nie ulega wątpliwości, że sposób tak radykalny sprowadzi za sobą przeszkody i przewroty w gospodarstwie rolnem w niektórych krajach koronnych, mianowicie w Galicyi i Bukowinie, a szczególniej znów w Galicyi, której znaczna, najurodzajniejsza część, równina Podolem zwana, w skutek klimatu, położenia klimatycznego i właściwości gruntu ogranicza się głównie na produkcyi zboża, a bydło do uprawy ziemi i do spożytkowania płodów ziemnych musi sprowadzać z sąsiednich pod panowaniem rossyjskiem okolic stepowych. Jakkolwiek ponętna byłaby tu sposobność, nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo otrzymania od p. Kronawettera przydomka „agraryusz“, rozwinąć tu obraz smutnego położenia rolnictwa w Galicyi, wywołanego nie brakiem racyonalności i pilności, lecz okolicznościami całkiem niezależnemi od rolników, odmówię sobie tego, a p. Kronawettera odeślę do sprawozdania komisyi, gdzie pan sprawozdawca w sposób trafny i prawdziwy przedstawia zastój w rolnictwie i stan jego w ogóle Do sprawozdania tego odsyłam także J. Eksc. pana ministra spraw rolniczych, którego z pewnością przekonywać nie myślę, ale radbym każdej chwili i przy każdej sposobności ostrzegać. I mimo że, jak się rzekła, sposób ów sprowadzi za sobą wielkie przeszkody i przewroty w rolnictwie, mimo że nawet poda może w wątpliwość dalszy byt niektórych gospodarstw, oświadczam, że zgadzam się na ów sposób.

Oświadczam, że zgadzam się, bo mniemam, że w tej sprawie interes cząstki potrzeba poddać interesowi całości. (Brawo! brawo! z lewicy) Wynika to z natury ludzkiej, panowie, że gdzie chodzi o to, co moje a co twoje, gdzie chodzi o potrzeby życia powszedniego, jednostki, osoby prywatne, a może i korporacye oceniają te kwestye z ciasnego stanowiska wyrażającego się w słowach: „z dnia na dzień“ lub „z ręki do ust“, że usiłują zachować całą korzyść przy sobie, a na sąsiada zwalić niekorzyść, mając tylko teraźniejszość, a nie przyszłość na oku. Stanowisko to jednak mniemam, nie powinno być stanowiskiem reprezentanta całości: nie rozwiąże uczynionych sobie zagadnień,

---

Tam coś złego zamyślają — mówi, oglądając się na wsze strony.

— Tu nikogo nie ma, sami swoi; kto zamyśla? — pyta zatrwożony proboszcz.

— Ot widzi ksiądz dobrodziej tak było: Nie moje to wszystko, to prawda, ale grzech nie przeszkodzić, kiedy się widzi złodziejstwo. U mnie były klucze od stodoły i młocarni, i koniecznie chcieli je odebrać.... Tak nie oddać, tobym nie śmiał, bo jakże się z panami sprzeczać, ale myślę sobie, jak mię nie znajdą, to jużciż nie będą odbijać zamków. Siedzę sobie tedy w jednej stodołce, gdzie owies, i wyglądam przez szpary na gumno... Latają, wołają: Tomaszu, hej Tomaszu — ja nic. A kiedy widzę, że idą do stodoły, bo im ktoś powiedział, że ja tam jestem, ja myk do sąsieka i schowałem się między snopki. Leżę sobie i różnie myślę, a dech zatykam, kiedy Abramski mówi do tego adwokata z Warszawy, jakże on to? Kozowski czy Koziński, ten z taką bródką jegomość wie... ten, ten....

— No dobrze, wiem, ale cóż dalej?

— Karolku, ty napiszesz — powiada do niego nasz — dalibóg napiszesz. Damy ci pięć tysięcy.

On na to:

— Ale bój się Boga, to trudno udać rękę starego....

— Eh, co trudnego dla ciebie, pamiętasz, jakeś to raz mnie podpisał, tobym przysiągł, że ja....

— Mógłbym spróbować, ale jak się wyda?

— Co się ma wydać — przerwał mu Abramski — Bóg w niebie i ja o tem wiemy. Znalazł się testament i basta; krótko węzłowato: zapisuję cały majątek ruchomy i nieruchomy, kto tam będzie dochodził....

— A Dąbecki z Ukrainy, siostrzeniec nieboszczyka? Zapomniałeś o nim.... Ho, ho, to mądry lis, on tu lada dzień zleci, wójt Krzywuski dał mu znać, a to cięta sztuka, ja go znam.

— No, to mu trzeba coś zapisać.

— Mogę mu legować ze dwadzieścia tysięcy — rzecze na to Kozicki, śmiejąc się głośno. — Albo to z mojej kieszeni?

— Niech i tak — potwierdza Abramski. — Weź papiery nieboszczyka, rozpatrz się w piśmie i wal testamencik. W imię Ojca i Syna, wiesz.... Moja Kostusia główna sukcesorka ma się rozumieć....

— A nie zmiarkuje co Hipolit?

— To głupiec, chociaż brat mojej żony i inżynier. On i tak za życia nieboszczyka najlepiej go doił....

— No, a komu więcej? — powiada ten Kozicki.

— Dalej zapiszesz im wszystkim po sześć tysięcy, będą mieli dosyć.... Matce żony dożywocie na połowie.

— I co więcej?

— Czekajże — mówi. — Ale, ale, temu garbatemu dyabłowi trzeba coś na odprawę, stryj go lubił, więc dla niepoznania zapiszesz mu trzysta albo pięćset złotych.

— A służącym?

— Co służącym!... wszystko złodzieje...

— Widzi Jegomość, czegośmy się to doczekali — dodaje od siebie karbowy, wzdychając boleśnie.... — Stali, stali, a ja już ledwie dyszę.... Coś mi do ust wleciało ze słomy i chciało mi się kaszlnąć, alem je stulił, ręką zatkał i leżę, ani drgnąwszy.

— A ja co? — spytał w końcu ten Kozicki.

— No, mówiłem pięć tysięcy złotych...

— Gdzież one są?

— Gdzie? U mnie. Jak wezmę Zielonkę, słowo honoru na drugi dzień wypłacę.

....Znowu zamilkli proszę Jegomości, a ja powoli, powoli, tak głowę do góry i przez szparę między słomą patrzę na nich

— Wiesz co Abramski, tyś mój kolega i przyjaciel, ale ja ci nie wierzę. Powiem ci, chcesz nie chcesz, ale ja i sobie zapiszę.

— Karolu, to nie wypada....

— Dlaczego nie wypada?... Byłem pisarzem jego adwokata, pracowałem mu dosyć.... czemużby....

— Eh, lepiejby bez tego....

— Duszko moja, ja się ryzykuję, przynajmniej niech będzie za co...

....Wyszli ze stodoły — prawił dalej karbowy—a ja dopiero odetchnąłem i prosto do Jegomości. Nie wielem z tego zrozumiał, alem sobie wszystko zapamiętał co do słowa. Widzisz go, służący złodzieje, hę. A proszę jegomości oni co? Czy mię kto złapał na czem? Nawet chomonta od fornalskich koni poodmieniali, deski biorą, koniczynę biorą, worki biorą.

Ksiądz słuchając tego wszystkiego dumał, gorzko się uśmiechał i głową kiwał jakby odurzony. Nareszcie zrywa się, chwyta za kapelusz i tak jak stał w letniej sutannie, wybiega do sieni i mnie pociąga za sobą.

— Pójdźmy Wawrzuś — te chłystki z Warszawy... O mądrak.. pan Jezus nie dał... widzisz go, testamentu im się zachciewa... Nic, nic, nic... póki ja żyję... Tomaszu idź do chałupy i ani słówka nikomu!

Starowina tak się zacietrzewił, że nawet nie miał czasu chustki schować do kieszeni, tylko zawiesiwszy ją na ręce, pukał drugą ręką o tabakierkę i przystawał wśród błota, i prostował się, a mocnym ruchem ręki pokazywał na ziemię, jakby tam kogoś tratował... Ja ledwie, że mogłem zdążać za nim, choć naprawdę nie wiedział on, czy ja idę lub nie idę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jeśli szeregiem kompromisów zechce uczynić zadość wszelkiemu interesowi partykularnemu; pokrzywdzi wielu, nikomu nie dogodzi i pewnie też nie dopnie swego celu. Ztąd i ja stanowiska tego nie podzielam, oceniam owszem ustawę z stanowiska, które krótko określam słowy następującemi: Celem ustawy jest zapobieżenie pomorowi na bydło; środkiem do celu zaś wydanie wszelkich przepisów legalnych, które mają uniemożliwić dowóz rosyjskiego bydła stepowego, przewleczenia pomoru na obszar, na którym ustawa ta ma obowiązywać.

Jest to cel jasny i jasne do celu środki. Pozwolę sobie, nie zapuszczając się w szczegóły, należące do dyskusyi szczegółowej, pomówić o niektórych przepisach niniejszego projektu, tych mianowicie, które z wyrzeczoną przezemnie zasadą pozostają w najściślejszym związku.

Komisya, przyjąwszy bezwarunkowy zakaz dowozu bydła jako zasadę naczelną, musiała też wypowiedzieć to w jednym z paragrafów ustawy. Jakoż na pozór nic łatwiejszego, jak wypowiedzieć jakąkolwiek zasadę w formie paragrafu, który w wyobraźni, w myśli każdego członka komisyi jest jasny i wyraźny. A jednak, panowie, wyznać mi trzeba — sam byłem członkiem szanownej komisyi — że komisya, zajmując się sformułowaniem odnośnego ustępu przez dwa posiedzenia, nie znalazła szczęśliwej formuły. Nastręczały się komisyi dwie drogi: albo formuła zawierająca powszechny zakaz dowozu, albo nunkupacyjne wymienienie tych krajów sąsiednich, względem których zakaz dowodzu po niejakim czasie wszedłby w życie. Niepojętym sposobem przyszła do skutku forma, jaką dziś widzimy w ustępie 1 §. 1go. Wedle niej kraje zagraniczne, do których ustawa się odnosi, podzielono na dwie kategorye: do jednej należy Rossya, względem której wyrzeczono bezwarunkowy zakaz dowozu, do drugiej inne kraje europejskie graniczące z Austryą, względem których zakaz ten w miarę niebezpieczeństwa ma być wydawany sposobem administracyjnym. Rumunia przeto należy do tej samej kategoryi drugiej, do której należą o Szwajcarya, Włochy i Niemcy.

Powiedziałem, że niepojętym dla mnie sposobem obrano tę formę, wiadomo mi bowiem, że od wielu lat wszyscy członkowie komisyi uważali Rossyę wraz z Rumunią za główne źródła nabywania bydła stepowego, a więc i za siedlisko niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy. Sam szanowny pan sprawozdawca komisyi (Proskowetz) tak dawniej już, jako też w roku zeszłym na umotywowanie rezolucyi z dnia 17 czerwca, którą wys. Izba uchwaliła przeważną większością, przywodził, że Rossya i Rumunia są krajami najniebezpieczniejszemi, któremu to zapatrywaniu, jak dowodzi sprawozdanie, pan sprawozdawca po dziś dzień jeszcze hołduje. Rezolucya, którą przyjęliście dnia 17 czerwca r. z. brzmi dosłownie: „Zamknięcie granicy od Rossyi i Rumunii". i t. d., a słowa te powtarzały się w wszystkich mowach i uchwałach wys. Izby i komisyi, aż nakoniec odstąpiono od nich w projekcie komisyjnym, gdzie powiedziano tylko: „z Rossyi".

Zachodzi pytanie, dla czego komisya obrała taką formę. Nie można powiedzieć, iż uczyniono to dla uniknienia wyliczenia wszystkich krajów granicznych, bo mowa tu tylko o krajach graniczących z temi krajami Austryi, do których ustawa się odnosi, a temi krajami sąsiedniemi są tylko Rossya i Rumunia. Ustawa ta może wejść w życie tylko w ścisłej zgodności z Węgrami i wtedy tylko będzie miała znaczenie. W komisyi zaś powiedziano: „rozumie się samo przez się", i zdaje mi się, że panowie reprezentanci rządu zgodzili się na to zapatrywanie i oświadczyli, że rozumie się samo przez się, że i Rumunia jest przez to rozumiana. Jeśli to zaś rozumie się samo przez się, wtedy mojem zdaniem nie należałoby wahać się przyjąć to także do ustawy; bo lepiej wypowiedzieć coś w ustawie, choćby nazbyt, niż otwierać pole fałszywym interpretacyom. W komisyi wskazywano także na weterynarskie stosunki w Rumunii, które jakoby dostateczną dają rękojmię przeciw zawleczeniu pomoru do Austryi; mnie zaś wydaje się, że nie należałoby własnego bezpieczeństwa zdawać na obce urządzenia i na cudze upodobanie; własna ostrożność niewątpliwie jest najlepsza i najskuteczniejsza, a traktaty i umowy handlowo-polityczne nie mogą tu stanowić przeszkody.

Dalej — bo i o tem trzeba mi wspomnieć — mówiono w komisyi, że byłoby niestosownie wyraźnie Rumunię wymienić w tej ustawie, a to dla niezamącania dobrych z tem państwem stosunków. Nie pojmuję, jakby to być mogło. Gdyby n. p. odwiedził mię sąsiad, a ja powiedziałbym mu: „Miły przyjacielu, wiem, że u ciebie porządek wzorowy, ale wiem też, że pozostajesz w stosunkach z pewnym sąsiadem, podobno z Moskalem, u którego pomór na bydło nie ustaje; wybaczysz, że przy całym szacunku dla ciebie konia twojego nie przyjmię do mojej stajni" *(wesołość)* — nie wiem, jakby to zburzyć miało dobrą między nami przyjaźń. *(Głosy: bardzo trafnie!)* Oto już i wszystko, co przywiedziono na rzecz tej formy, a wszystko to drobnostki i nie ostoją się wobec tego jednego, że zabezpieczenie się od pomoru jest głównym i jedynym celem, który aby osiągnąć, trzeba nie zaniedbać niczego, co kładzie zaporę pośredniemu czy bezpośredniemu wprowadzaniu bydła stepowego. Tą zaś formą dopnie się tylko tego, że główna brama dla rossyjskiego bydła stepowego będzie wprawdzie zamknięta, ale na rozcież otwarta pozostanie furtka, i trzeba lękać się że bydło niewpuszczane między Brodami a granicą mołdawską wygodnie przechodzić będzie granicę przez Rumunię.

Proszę zważyć także, iż daje się tu rządowi moc, za którą nawet wdzięczny nam nie będzie, bo ta moc w jego ręku może stać się mieczem obosiecznym. Nie myślę ubliżyć rządowi, ale mogłoby się zdarzyć, że chciałby, ale nie mógłby zamknąć granicy od Rumunii sposobem administracyjnym wedle § 7go projektu; a co gorsza, że mógłby, ale nie chciałby; albowiem wskutek zmiany okoliczności i zmian osobistych mógłby nastać stan rzeczy taki, iż wbrew konieczności zamknięcia granicy od Rumunii albo nie zamkniętoby jej wcale, albo za późno, albo też otworzonoby ją znów przedwcześnie. A nakoniec zamknięcie granicy wymaga stałych urządzeń, które nie tak łatwo już to zaprowadzać, już to zwijać; tak n. p. straży granicznej bądź przez żandarmów, bądź przez kordon wojskowy. Proszę i to zważyć. że o wiele łatwiej znieść zakaz niż wydać, szczególniej zaś w tym razie. Z tych wszystkich względów, zdaje mi się, § 7 sprzeciwia się zasadzie, którą komisya uznała za przewodnią w tej ustawie.

Pozwólcie mi, panowie, o jednem jeszcze wspomnieć, a bądźcie przekonani, że mówię to nie jako agraryusz, nie w interesie jednego stanu, lecz jedynie na rzecz wypowiedzianej przezemnie przewodniej zasady ustawy. Mam na myśli przepisy o rezultatach pogranicznych. Mogłoby się zdawać, że oświadczę się za rzezalniami jako za zakładami sprzyjającemi systemowi prohibicyjnemu, do którego, jak mówił p. Kronawetter, zmierzają rolnicy. Tak nie jest; oświadczam się owszem przeciw rzezalniom, dopatrując się w nich tego, czego wy, panowie, dopatrywaliście się dotychczas w zakładach kontumacyjnych, które zwinąć chcecie. Proszę zważyć, że wszystko bydło nieprzepuszczone przez granicę, gromadzić się będzie naokoło rzezalń; część dostanie się do rzezalni, a z niej będzie wywieziona jako mięso, część znaczna zaś przemycona będzie przez granicę. Rzezalnie są mojem zdaniem największem ułatwieniem przemytnictwa, a więc też zawlekania pomoru. Ustawa o rzezalniach datuje już z przed lat sześciu, a doświadczenie poucza, że odtąd nie założono rzezalni nigdzie prócz w Brodach. Jeśli to zaś ma być kompromis z tymi, którzy lękają się o zaopatrzenie Wiednia w mięso, zdaje mi się, że rzecz to nader wątpliwa, czy rzeźnikom wiedeńskim dogodzi się temi rzezalniami, czy one będą dostarczały towaru takiej jakości i w takiej ilości, jakiej dla Wiednia lub Pragi potrzeba; albowiem tylko to bydło będzie można bić w rzezalniach, które dziś wystawiane jest na sprzedaż w środę (na targowisku wiedeńskim); późnem latem spędy bydła tego bywają znaczniejsze, około 15—20 proc., w innych porach roku zaledwie 5 prc. całego spędu na targowisku wiedeńskiem. Ztąd zachodzi wątpliwość, czy potrzeba będzie pokryta, ale nie ma wątpliwości, że przez rzezalnie otworzy się znów wrota pomorowi.

Poseł Kronawetter mówił tylko o niestosowności ustawy. Nie myślę zapuszczać się z nim o to w polemikę, tem mniej, ile że nie przywiódł tego, czego się lękałem, że przywiedzie, t. j. że ustawa poda w wątpliwość zaprowiantowanie Wiednia przez to, iż mało bydła dostanie się na targ wisko tutejsze. (*P. Kronawetter*: *Właśniem to powiedział!*) Zdaje mi się, że nie dotknął tego punktu, a przynajmniej nie rozprowadził go; zdaje mi się jednak, że wynurzył obawę o podrożenie mięsa. Pod tym tedy względem odpowiadam: Czy ceny mięsa będą podrożone, nie wiem ani ja ani on; zależy to jedynie od przedaży i popytu; ale rzecz pewna, że choćby podrożały, stosunki ukształcą się zdrowiej i lepiej, jeśli n. p. producent hodujący lub wypasający bydło przybędzie do Wiednia, tu rzetelnych zachodów swych rzetelną znajdzie nagrodę i podzieli ją z wiedeńskimi przemysłowcami, robotnikami i rzemieślnikami, niż gdy opuści Wiedeń jako bankrut, a w ten sposób zmarnieją miliony mienia społecznego. Zdaje mi się, panowie, że jeśli tenże poseł na początku swej mowy zapewniał, iż nie będzie przemawiał w interesie pewnego stanu, a w dalszym jej toku ustawicznie bronił interesu drobnego przemysłu i robotników jako sprzecznego z interesem rolnictwa, trzeba nad tem z głębi serca zaboleć. Taki stan rzeczy w państwie byłby najsmutniejszy, a zdrowym można ten tylko nazwać, w którym interesa drobnego przemysłu i robotników idą ręka w rękę z rolnictwem, nawzajem się wspierając. (*Brawo! brawo! z lewicy*).

Ograniczam się na tych uwagach zasadniczych, a niech mi wolno będzie pomówić jeszcze krótko o rezolucyach dodanych tak do projektu ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych, jak do projektu o pomorze na bydło, mianowicie o tych, które odnoszą się szczegółowo do mojego kraju ojczystego. Do tamtego projektu dodano rezolucyę, wzywającą rząd, aby starał się o założenie szkoły weterynarskiej, szczególniej zaś o pomnożenie weterynarzy. Trzeba mi tu nadmienić, że dawno już temu, pięć czy sześć lat, odkąd Galicyi uczyniono z ławy ministeryalnej obietnicę i dano zapewnienie, że, skoro Galicya znaczną poświęciła sumę, by we Lwowie stanął zakład weterynarski, rząd myśli resztę kosztów przejąć na skarb. Po tem ustnem przyrzeczeniu dano nam w kilka miesięcy potem na piśmie zapewnienie, że rząd nie myśli dać ani grosza. Wspominam o tem, aby przypomnieć rządowi, co przyobiecał, i poprosić go, aby, skoro mu wiadomo, jak znaczne kraj poczynił wydatki, by zakład taki utrzymać, rząd od siebie także nie zakładał rąk, lecz przyczynił się do założenia szkoły, tak niezbędnej do wykonywania ustaw; albowiem bez weterynarzy nie przeprowadzi się ani jednej ani drugiej ustawy.

Druga rezolucya, którą zawdzięczamy życzliwości wys. Izby i komisyi, jest ta, którą przed kilku laty już uchwalono. Chodzi tu o wynagrodzenie Galicyi strat, jakie z nowych przepisów niewątpliwie poniesie. W tym względzie wyznać mi przychodzi, że rezolucya z wniosku p. Schönerera jest o wiele ściślejsza od wniesionej przez komisyę. Rezolucya komisyjna wzywa tylko rząd, „aby poczynił kroki administracyjne, w razie potrzeby zaś ustawodawcze i finansowe, jakich potrzeba do podźwignienia chowu bydła w ogólności, a szczególniej w krajach północno-wschodnich." Rezolucya ta uchwalona z okoliczności wniosku p. Schönerera była o wiele ściślejsza, bo powiedziano w niej, że należy wspomagać chów bydła w Galicyi i Bukowinie wszelkiemi sposobami, w razie potrzeby subwencyami z skarbu. Ostatecznie jednak na jedno to wychodzi: to rezolucya i to rezolucya: życzliwość tu i tam się wyraża. Zachodzi tylko pytanie: jak ta życzliwość wyrazi się w praktyce? — a jest to pytanie, co do którego ani komisya, ani Izba, ani rząd się nie oświadczył po prostu dlatego, że nie zdecydowano się jeszcze. Jakże tedy wykonać życzliwą rezolucyę? Zdaje mi się, że wszyscy w tem jesteśmy zgodni, iż premiowania, wystawy, pepiniery nie na wiele się przydadzą; dobre to dla lubowników, ale nie przyczyni się do podźwignienia chowu bydła w wielkim kraju. Otóż tedy, gdyby rząd chciał wykonać tę rezolucyę, podam mu sposób wykonania. Jedynie praktycznym środkiem do celu byłoby użyć pieniędzy z skarbu na to, co jest pierwszym warunkiem chowu bydła, na produkcyę paszy, a po temu najlepszym znów jest ten środek, który w roku zeszłym za niezbędny uznano w sejmie galicyjskim, t. j. nawodnienie i odwodnienie. Są okolice w Galicyi — n. p. nad górnym Dniestrem — wyczekujące, aby z bagnisk i pustyń zamieniono je na najlepsze łąki i pastwiska. Takie okolice są także nad rzekami płynącemi do Bugu; jest ich w ogóle w Galicyi bardzo wiele. Sejm galicyjski już powziął inicyatywę. Sądzę, że panu ministrowi spraw rolniczych będzie wiadomo, iż Sejm galicyjski uchwalił ustawę o nawodnianiu i odwodnianiu, mocą której ma się wspomagać z funduszów krajowych towarzystwa. Otóż to naj szersze, a jedyne pole do rozwinięcia działalności na rzecz podźwignienia chowu bydła, jeśli rząd na seryo weźmie się do wykonania rezolucyi.

Ograniczając się na tem, com powiedział, zwracam się do was, panowie, z wezwaniem: stwórzcie ustawę, ale nie ustawę ze względu na zaprowiantowanie Wiednia, ani ze względu na łaskawość księcia kanclerza niemieckiego, aby otworzył granice swego państwa, lecz jedynie ze względu na zatamowanie pomoru. W tym duchu i z zastrzeżeniem poprawek w dyskusyi szczegółowej ja i rodacy moi będziemy głosowali za projektami ustaw o pomorze na bydło i o chorobach zwierzęcych w ogólności. (Huczne brawo! zewsząd i oklaski).

P. Steudel oświadcza się przeciw ustawie ze względów przywiedzionych już przez Kronawettera.

P. Edlmann broni projektów komisyi jako czyniących zadość potrzebie polepszenia służby weterynarskiej i naprawiających położenie hodowców bydła. Ustawa o pomorze zniewoli też rolników do wyzyskania korzystnych warunków hodowli, a więc do polepszenia gospodarstwa. Publiczność spożywająca mięso niech się stara, aby zysk z niego dostał się rzeczywiście producentom, a będzie miała mięso i tańsze i lepsze. Mowca przeczy, iżby mięso w skutek ustawy nowej podrożeć miało i spodziewa się, że Izba nie odmówi w ostatniej chwili stanowi rolniczemu aktu zaopiekowania się nim, uchwalając projekty komisyi.

Tu przerwano obrady i zamknięto posiedzenie o godzinie 3. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu angielskiego.)

W angielskiej Izbie wyższej zainterpelował 6 b. m. earl Granville rząd o stanie wojny i o widokach pokojowych w południowej Afryce. Podsekretarz stanu dla kolonii earl of Cadogan odczytał najnowsze depesze telegraficzne z Capstadtu i dodał, że w depeszy wysłanej 20 marca nakazano generalnemu komisarzowi Bartle-Frèrowi, ażeby na wypadek rozpoczęcia rokowań pokojowych z królem Cettewayo. domagał się tylko wprowadzenia do kraju Zulusów angielskiego rezydenta. tudzież zmiany obecnej konstytucyi wojskowej, żeby jednak nie domagał się rozszerzenia granic angielskich. Bartle Frère może rozpocząć rokowania, ale ostateczna decyzya nie może nastąpić bez zatwierdzenia rządu. Earl Granville widzi w tej odpowiedzi przyznanie się rządu, że poprzednie instrukcye dane Bartle Frère'owi, które zakazywały mu rozpoczynać rokowania pokojowe przed upływem dwóch miesięcy, zostały odwołane. Beaconsfield odpowiedział na to, że Bartle Frère jest dostatecznie poinformowany o zapatrywaniach rządu co do podstaw, na których pokój może być zawarty i że może rozpocząć rokowania, co do szczegółów zaś musi porozumiewać się z rządem i tylko żałować należy, że komunikacya między Londynem a Caplandem jest tak utrudnioną. Tymczasem nie stoi nic na przeszkodzie rozpoczęciu rokowań.

W Izbie niższej zapytał Monk, czy jest prawdą, że w skutek oporu rządu angielskiego nie mogła przyjść do skutku konferencya ambasadorów w Stambule dla uregulowania kwestyi granic greckich? Bourke, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, odpowiedział, że rząd francuski zrobił taką propozycyę i że myśl ta dotąd nie rozbiła się jeszcze. Rząd angielski nie odmówił wcale współudziału. Na dalsze zapytanie odpowiada Bourke, że zasada pośredniczenia w tej sprawie została przyjętą przez wszystkie mocarstwa. Teraz toczą się rokowania co do szczegółów wykonania.

O wojnie w południowej Afryce nadeszły z Capstadtu pod d. 22 z. m. następujące wiadomości: „Przygotowania do wkroczenia wojsk angielskich do kraju Zulusów rozpoczęły się. Pułki piechoty nr. 21, 58 i 98, pułk ułanów i dragonów wysunęły się naprzód pod rozkazami generała Newdigote, aż do Dornbergu. Generał Crealock dowodzić będzie kolumną nad dolną Tugelą. Wojska angielskie wkroczą do kraju Zulusów prawdopodobnie za dni 14. Generał Crealock wyruszył d. 17 z. m. z Durban nad dolną Tugelą, naczelny wódz lord Chelmsford z swoim sztabem generalnym do Moritzburgu a ztąd d. 21 do Dundee. Wiadomości od kolumny, którą lord Chelmsford po odsieczy danej Ekowie, zostawił na początku kwietnia w ufortyfikowanym obozie pod Ginghilową, sięgają aż po d. 18 kwietnia. Kolumna wzmocniła jeszcze bardziej swą pozycyę i odbywa liczne rekonesanse w okolicy. Droga, prowadząca od brzegów Tugeli do Ekowe, jest wolną; armia Zulusów, która 2 kwietnia zaatakowała obóz angielski pod Ginghilową i została pobitą, jest całkiem zdezorganizowaną. Konwój, złożony z 140 wozów, odszedł 21 z. m. pod eskortą 99 pułku piechoty i 6 kompanii wojsk krajowych z fortu Tenedos do obozu pod Ginghilową. Ten obóz ma być wkrótce przeniesiony, bo nie ma tam wody i brak bydła w okolicy."

(Sprawy bułgarskie.)

Milicya bułgarska była aż do ostatniej chwili najulubieńszem dzieckiem generalnego komisarza bułgarskiego ks. Dundukow-Korsakowa. W ciągu 14 miesięcy udało mu się utworzyć 21 drużyn po 1200 ludzi, 8 szwadronów, 1 kompanię saperów i 8 bateryj. Wprawdzie ks. Dundukow-Korsaków zawdzięcza tak pomyślny rezultat tej okoliczności, że mu pozwolono wziąć z szeregów armii rossyjskiej tylu oficerów i podoficerów „ilu tylko uważać będzie za potrzebne i stosowne powołać." Tak pisał hrabia Milutyn w imieniu cara d. 14 czerwca 1878. Z tego pozwolenia zrobiono jak największy użytek; w milicyi zajmuje 394 oficerów rossyjskich najrozmaitsze stanowiska. Aby należycie ocenić doniosłość tej cyfry, trzeba pamiętać i o tym fakcie, że liczba oficerów pochodzenia bułgarskiego wynosi tylko 36! Podoficerowie są wszyscy Rossyanami i reprezentują imponującą liczbę 2697 ludzi. Ponieważ zaś i martwy materyał wojenny podarowano Bułgarom, więc nie trudno było w stosunkowo krótkim czasie zorganizować milicyę. Ale obecnie milicyi tej zagraża wielkie niebezpieczeństwo. W skutek najnowszej zmiany w stosunkach pomiędzy Petersburgiem i Konstantynopolem wdział się car spowodowanym usunąć z armii bułgarskiej żywioły rossyjskie, które właściwie stanowią kit tej młodej armii. Generalny komisarz otrzymał dnia 29 kwietnia rozkaz w tym

Gazeta Lwowska z dnia 12 maja 1879

duchu, z którym koniecznie trzeba się liczyć. Rossyjscy oficerowie muszą wszyscy bez wyjątku a rossyjscy instruktorowie w bardzo znacznej części zgłosić się przed 10 lipca u kommend swych oddziałów, w których dawniej pełnili służbę. Dla zastąpienia ustępujących Rossyan mają być powołani młodzi Bułgarzy, którzy się uczą w elizabetgrodzkiej szkole junkrów i w sofijskim zakładzie wojskowym. Kontyngens, który mają dostawić te szkoły, wynosi mniej więcej 330 ludzi, z których tylko 120 mogłoby pełnić służbę oficerów, podczas gdy 260 zastąpiłoby miejsce usuniętych podoficerów rossyjskich. Tak pod względem liczby jako też pod względem jakości kontyngens ten byłby zgoła niedostateczny, i bez wątpienia, pisze sofijski korespondent *Politische Correspond.* mają słuszność ci, którzy twierdzą, że skutki takiego kroku będą fatalnemi. Z zupełnie takich samych motywów wypłynął drugi rozkaz nadesłany tego samego dnia z Liwadyi w sprawie służby cywilnej. Wiadomo, że większą część urzędów zajmowali dotąd Rossyanie. Policya np. była zupełnie w ręku Rossyan. Książę Dundukow-Korsaków otrzymał polecenie, aby w przeciągu czterech tygodni wszystkie urzędy obsadził Bułgarami, zaś funkcyonaryusze rossyjscy mają natychmiast powrócić do Rossyi. Że interes kraju na tem ucierpi, tego nie można twierdzić. Administratorowie rossyjscy nie zadowolnili ani wyższych sfer ani też niższych. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że wśród narodu bułgarskiego znajduje się obecnie bardzo mało ludzi, którzyby z pożytkiem dla kraju mogli zajmować jakieś urzędy państwowe. Środek zaradczy, o jakim Bułgarzy myślą obecnie, nie mógłby być tak szybko zastosowany. W Serbii i Rumunii znajduje się znaczna liczba urzędników narodowości bułgarskiej, którzyby z korzyścią dla kraju mogli zapełnić powstałe luki. Ale nie mogłoby to nastąpić tak rychło jak potrzeba. Niemniej ważną sprawą jest urządzenie odpowiedniej rezydencyi dla księcia. Trzeba będzie wybudować pałac, któryby jako tako odpowiadał celowi. Administracya wyznaczyła tymczasowo na ten cel 250.000 franków i nawiązała rokowania z pewnym berlińskim architektem, który ma objąć budowę. Ponieważ jednak pałac ten w tym roku w żaden sposób stanąć nie może, więc postanowiono na placu katedralnym w Sofii wystawić tymczasowy budynek i rozpoczęto już nawet koło niego roboty. Rozumie się, że kwestya utworzenia ministerstwa w myśl konstytucyi dopiero po przybyciu księcia może być rozwiązana. Najznakomitsi członkowie rozwiązanego zgromadzenia narodowego zajmują się jednak już teraz tą sprawą a po mieście krążą już nawet rozmaite listy ministeryalne. Na liście, która jeszcze najprawdopodobniej może być przyjęta przez księcia, znajduje się nazwisko Bałabanowa, Zankowa, Ekonomowa, Petrowa i Iwastenki. Są to koryfeusze partyi konserwatywnej, której program opiera się na traktacie berlińskim.

Podług wiadomości z Konstantynopola załatwił już rossyjski ambasador, ks. Łabanów, kwestyę etykiety, która od dawna przy przyjmowaniu wasala odgrywała tam zawsze wielką rolę. Książę bułgarski stosując się do starego zwyczaju, któremu także uczynili zadość serbscy książęta Miłosz, Michał i Milan i książę rumuński Karol, uda się do stolicy tureckiej, aby osobiście z rąk sułtana otrzymać berat inwestytury. Ponieważ wasal nie może występować przed sułtanem w mundurze obcej armii a nowy książę nie miałby może ochoty pojawić się w mundurze tureckim, więc książę Aleksander na pierwszej audyencyi w Ildiż-kiosku ukaże się w europejskim ubiorze cywilnym i w fezie. Tym sposobem uczyni się zadość jednej i drugiej stronie.

(Pogadanka z księciem Aleksandrem Battenbergiem.)

Miałem dzisiaj zamysł — pisze z Darmstadtu korespondent *Köln. Ztg.* — otrzymać posłuchanie u księcia bułgarskiego. Zaraz w pierwszej chwili spostrzegłem, że do nowej godności przybyły także nowe kłopoty, z jakiemi są połączone każde rządy. Salon księcia zamienił się w formalne biuro; wszędzie leżały wielkie stosy listów, prawdopodobnie z życzeniami, prośby o posady i t. p. Książę oświadczył całkiem otwarcie, że dotychczas było dlań rzeczą niemożliwą odczytać wszystkie te pisma.

„Od długiego czasu — tak zacząłem po złożeniu księciu gratulacyi — miałem prawie zupełną pewność, że tylko książę a nikt inny nie zasiędzie na tronie bułgarskim. Nie wątpię także, że i książę miałeś od dłuższego czasu prawie zupełną pewność w tej mierze“.

„W takim razie — odpowiedział książę — myliłeś się pan i mylisz się najzupełniej. Popierwsze nie ubiegałem się nigdy o koronę bułgarską; powtóre, aż do ostatniej chwili nie miałem pewności, na kogo padnie wybór, a mianowicie nie byłem pewny, czy padnie na mnie i zdziwiło mnie to nie mało, że wybór padł jednogłośnie. Gdym podczas kampanii bawił przy armii rossyjskiej, dochodziły mnie niejasne pogłoski o mojej kandydaturze, a dopiero później wspominano mi o tem w sposób pół-urzędowy. Podczas kongresu berlińskiego zarysowała się jeszcze wyraźniej ta kwestya a hr. Andrassy był pierwszym, który mówił ze mną o tej sprawie w sposób więcej niż pół-urzędowy. Oficyalnie nie przyjąłem wyboru do tej chwili, ale sądzę, że nie zajdzie nic takiego, coby mnie miało zniewolić do jego odrzucenia.“

Zapytałem księcia, czy deputacyę bułgarską, zaanonsowaną z Tirnowy, przyjmie książę w Darmstadzie i czy po przyjęciu tej deputacyi wyjedzie zaraz do Bułgaryi? Na to odpowiedział mi książę:

„Cesarz rossyjski kazał mi wyrazić życzenie, że przed odjazdem moim do Bułgaryi, chciałby się zemną widzieć w Liwadyi. Uważam za obowiązek, uczynić zadość życzeniu cesarza a to najpierw dlatego, że powtóre ponieważ cesarza należy uważać za twórcę nowego bułgarskiego państwa, które bez niego nie byłoby nigdy powstało. Jutro odjeżdżam tedy do Liwadyi. Telegrafowałem do Tirnowy, ażeby deputacya odroczyła swój odjazd. Z Liwadyi powrócę do Niemiec, i uwiadomię deputacyę o miejscu w którem ją przyjmę. Czy to się stanie w Berlinie, czy w Darmstadzie, tego jeszcze nie wiem“.

„Zdaje mi się, że Wasza książęca Mość zamierza rządy Bułgaryi objąć tylko na podstawie wskazanej przez traktat berliński?“

Na to odpowiedział książę:

„Ponieważ mogę wstąpić na tron bułgarski tylko za zezwoleniem mocarstw, przeto rozumie się samo, że bezwzglednie muszę przyjąć traktat ułożony przez mocarstwa. W interesie zaś Bułgaryi uważam za rzecz konieczną skonsolidować wewnątrz wszystkie siły“.

Pozwoliłem sobie następnie, mówi korespondent, zrobić księciu uwagę, że kwestya wschodnio-rumelska ucichła wprawdzie na razie, ale że możność dalszych zawikłań nie jest wykluczoną, tem bardziej, że wedle prywatnych doniesień z Stambułu nie można stosunków tamtejszych uważać za bezpieczne i że lada chwila mogą ztamtąd wyjść rozmaite niespodzianki. Wskazałem głównie na to, że sułtan nie żyje w wielkiej zgodzie z gabinetem. Na to odpowiedział mi książę, że musi liczyć się tylko z danemi stosunkami i że nie sądzi, ażeby nastąpiła radykalna zmiana tych stosunków. Rossyanie ustąpią z Bułgaryi do dnia 3go sierpnia a wtedy spełni się wszystko po myśli traktatu berlińskiego. „Gdyby w Stambule, mówił książę dalej, miały zajść rozruchy albo przewroty, bolałoby mnie to niezmiernie, zwłaszcza z powodu osoby sułtana“. Zwróciłem uwagę księcia na wewnętrzne stosunki Bułgaryi, którą poznałem w ciągu kampanii i wyraziłem zdanie, że kraj ten nie będzie mógł być rządzony przez samych bułgarskich urzędników, gdyż brak tam ludzi wykształconych. „Wiadomo mi — odpowiedział książę — że *Köln. Ztg.* podnosi ciągle tę sprawę i sam jestem zdania, że trudna będzie sprawa z obsadzeniem urzędów zdolnymi ludźmi, ale do tej chwili nie wiem jeszcze, jak sobie postąpię. Dopiero gdy będę na miejscu, przypatrzę się bliżej tej sprawie. Trzeba najpierw zaznajomić się z stosunkami, bo równie jak pan znam je tylko z czasów wojennych.

KRONIKA

— **Wydział centralny** towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych nadał stypendyum o rocznych 70 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Antoniego Rogali Zawadzkiego uczniowi III klasy c. k. gimnazyum w Rzeszowie, Stanisławowi Röhrichowi.

* **Listem gończym** ściga lwowski c. k. sąd krajowy Michała Pawlika, agitatora socyalistycznego, przeciw któremu wytoczone zostało śledztwo wstępne o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z §. 65 i występek publicznego naruszenia obyczajności z § 516 ustawy karnej. Pawlik zbiegł ze Lwowa do Genewy w Szwajcaryi.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, na wszechnicy. P. J. Ochorowicz mówić będzie: o prawach przemiany sił, p. O. Fabian zda sprawę z kilku najnowszych publikacyj z dziedziny fizyki, poczem nastąpią luźne komunikacye naukowe.

* **W kościele Św. Antoniego** spostrzegł przedwczoraj nad wieczorem kościelny kobietę, która się była skryła w ławce. Sprowadzona do policyi nazwała się Anną Cieplęską i jak się pokazało, dała się zamknąć w kościele w celu kradzieży.

— **Sprostowanie.** Od naszego sprawozdawcy z Rady państwa otrzymujemy pismo następujące: „Do przekładu mowy p. Smarzewskiego, podanego w nrze 104 *Gazety Lwowskiej*, mianowicie do pierwszego ustępu, zakradł się błąd, który na wezwanie chętnie prostuję. Zamiast wyrazów: „choć może nie dżentlemenowi“, czytać tam należy: „może nawet nie dżentlemenowi jednemu wobec drugiego.“ Błąd ten powstał przez niedokładne zrozumienie trochę niejasnego zdania w stenogramie, gdzie zamiast: *gegenüber einem anderen Gentleman*, wydrukowano tylko: *gegenüber einem Anderen.* Te dzienniki lwowskie, które dla prac moich mają tyle cichego uznania, że z niezmordowaną konsekwencyą, nawet wbrew zastrzeżeniom, przedrukowywują je, naturalnie bez zacytowania źródła, zechcą może dziś na wezwanie moje przedrukować także sprostowenie powyższe. Odnosi się to wyraźnie do *Dziennika Polskiego*, w którym przedruk przekładu mojego wraz z błędem moim widziałem; o *Gazecie Narodowej* nie wiem, czy wyjątkowym sposobem odmówiła mi zaszczytu zapełnienia łamów swych moją pracą.“

= **Do Rady powiatowej** limanowskiej wybrany został przy uzupełniającym wyborze p. Eugeniusz Rozwadowski z grupy gmin miejskich; do Rady powiatowej jasielskiej weszli z ogólnych wyborów z grupy gmin wiejskich pp. Franciszek hr. Mycielski, ks. Jan Morawski, pleban z Łężyn i dziesięciu włościan, wójtów lub radnych gminnych; z grupy gmin miejskich pp. dr. Stanisław Biesiadecki, adwokat, ks. Jan Kopystyński, pleban z Dębowca, dr. Walery Macudziński, lekarz miejski, Franciszek Wojcik, radny gminny i Paweł Sliz, radny gminny; z grupy większych posiadłości pp. Wincenty Petrowicz, Konstanty Piliński, Antoni Lisowiecki, Stanisław Kotarski, Stanisław Przyłęcki, Stanisław hr. Romer, Władysław Bielański, Aleksander Gorajski i Karol Rogawski.

— **Towarzystwo lekarskie.** W dniach 26 i 29 kwietnia r. b. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału towarzystwa lekarzy galicyjskich. Przewodniczący dr. Opolski, zagajając posiedzenie przemową, skreślił działalność towarzystwa z ostatnich lat i zaprosił dr. Biesiadeckiego, aby udzielił towarzystwu wiadomości z doświadczeń i badań poczynionych nad dżumą azyatycką w guberniach rosyjskich: Astrachańskiej i Saratowskiej. Szanowny protomedyk w mowie dwugodzinnej dał obszerny pogląd na tę chorobę. Ze sprawozdania administracyjnego sekretarza towarzystwa dr. Feigla podnosimy, iż w ubiegłym roku odbyło towarzystwo lwowskie posiedzeń naukowych 21, zaś wydział towarzystwa 8. Wstąpiło do towarzystwa 17 kolegów, ubyło zaś w tym czasie 6, tak iż obecnie towarzystwo lwowskie liczy 91 członków. Ze sprawozdania o ruchu naukowym podnosimy, iż biblioteka towarzystwa znacznie powiększona zawiera dzieł lekarskich większych 432 w tomach 789, rozpraw pomniejszych 187, czasopism 70. Rozpraw naukowych z rozmaitych gałęzi medycyny było 21, wykładów na chorych, na okazach anatomicznych, na przetworach i przyrządach lekarskich 23. Ogólny dochód lwowskiego oddziału wyniósł 745 zł. 39 ct. a pochodził przeważnie z wkładek wstępnych i z opłat rocznych. Po pokryciu potrzeb administracyjnych i naukowych, pozostało 537 zł. 62 ct. Z balu na korzyść funduszu wdów i sierot po lekarzach, wpłynęło gotówką 4682 zł. 50 ct. i jeden los turecki w nominalnej wartości 400 franków. Koszta urządzenia balu wynosiły 1139 zł. 91 ct. Pozostałej sumy 3542 zł. 59 ct. użyto w ten sposób, iż zakupiono za 3487 zł. 4 sztuki listów 5 proc. towarzystwa kredytowego ziemskiego w łącznej wartości nominalnej 4000 zł; a resztę zaś 55 zł. 59 ct. umieszczono w kasie oszczędności. Cały przeto fundusz żelazny towarzystwa lekarzy galicyjskich przeznaczony przeważnie do udzielania wsparć i pensyj stałych wdowom i sierotom, wynosi obecnie łącznie z 9.000 zł. ulokowanemi w listach 5 proc. towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które od czasu istnienia towarzystwa złożyli się sami członkowie, razem kwotę 13 000 zł. w pomienionych listach; nadto 55 zł. 59 c. w książeczce kasy oszczędności i 1 los turecki na 400 franków. Do wydziału towarzystwa na rok następny wybrani zostali: na prezesa dr. Głowacki; na wice-prezesa dr. Opolski; na sekretarza naukowego dr. Tarnawski; na kontrolora dr. Lech; na podskarbiego dr. Pawlikowski. Sekretarz administracyjny dr. Feigel i skarbnik mag. Madejski, wybrani w poprzednim roku na trzy lata, pozostają nadal na swych urzędach. Na walne zgromadzenie towarzystwa lekarzy galicyjskich, które odbędzie się w miesiącu bieżącym, wybrano na delegatów dr. Kosińskiego, dr. Opolskiego i dr. Riegera, na ich zastępców zaś dr. Kilarskiego i dr. Łopackiego.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się d. 28. kwietnia pod przewodnictwem prof. Łepkowskiego posiedzenie Komissyi archeologicznej, na którem ks kan. Polkowski przedstawił wykaz napisów z pomników, które znowu nadesłano w skutek odezwy Akademii z d. 15. stycznia r. z. Sekcya epigraficzna odebrała je teraz z Kobiernic, Żydaczowa, Grojca, Czerny, Osieka, Dobczyc, Kosocic i Wiśnicza, Następnie ks. Polkowski odczytał zdanie sprawy z wycieczki, odbytej wspólnie z pp. Umińskim i Ziemięckim do Skotnik, w celu badań archeologicznych. Wreszcie p. Władysław Przybysławski, powróciwszy właśnie z Warszawy, mówił o znamienitej wartości wykopalisk i materyałów do archeologii przedhistorycznej, pozostałych w zbiorach po ś. p. Bolesławie Podczaszyńskim i podał wiadomość o zbiorze wykopalisk, który oglądał u p Zygmunta Glogera w Jeżewie pod Tykocinem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu były profesor matematyki w uniwersytecie tamtejszym dr. Franciszek Moth, autor licznych i cennych prac na polu matematyki i geometryi, przeżywszy lat 77; w Rzymie generał Cystersów ksiądz Teobald Cesari, przeżywszy lat 75; tamże przedwczesną śmiercią utalentowany malarz rodzajowy Gustaw Kunc.

— **Śniegi** spadły jeszcze d. 8 b. m. przy temperaturze zaledwie + 1oC. w Hawrze, Limoges, Clermont, Lugdunie, Bernie szwajcarskim i Kaiserslautern, oraz w Wrocławiu.

— **Pożar** zniszczył dnia 7 b. m. w nocy wielką fabrykę papieru Jelinka w Komotowie. Całe miasto było w niebezpieczeństwie, ponieważ wicher roznosił iskry i płomienie na wszystkie strony.

— **Zbrodniczy wypadek** zdarzył się w tych dniach w zakładzie obłąkanych w Wiedniu. Dwie dozorczynie zakładu zachorowały nagle i jednocześnie wśród wszelkich symptomów otrucia tak ciężko, iż przez całą dobę były bezprzytomne. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej chore na drugi dzień odzyskały przytomność i zeznały, że objawy otrucia nastąpiły u nich w kwadrans po wypiciu kawy rano. Podejrzaną o wmięszanie do kawy atropiny koleżankę chorych dozorczyń, niejaką Karolinę Szustal, która z nienawiści dopuścić się miała tej zbrodni, już uwięziono.

— **O epidemii** telegram gubernatora astrachańskiego z ostatnich dni donosi, iż rewizya lekarska, dokonana w osadach koczujących Kałmuków, w jurtach nad Wołgą, przekonała, iż nie ma tam śladu choroby gruczołowej. W okolicach tych panowało gorąco 27 stopniowe.

— **Dzieje perły.** Jeden z dzienników węgierskich opowiada: Przed rokiem przybył do jednego z magazynów jubilerskich w Peszcie ubogi, w wyszarzanym chałacie izraelita i dobył z kieszeni zwitek papierowy, który rozwijać zaczął ostrożnie gdy tymczasem jeden z komisantów sklepowych odsunął od niego fotel aksamitny w obawie, ażeby brudna ta figura nie zajęła miejsca na nim. Starozakonny jednak bez ceremonii zasiadł sobie na innem krześle i rozwinąwszy papier wyjął zeń mały, czarny przedmiot, który pokazał jubilerowi z zapytaniem: „Ilo to może być warte?“ — „To rzecz bardzo kosztowna“ — odrzekł zapytany zbadawszy dokładnie mały przedmiot — „gdyż jest to czarna perła, jedna z największych osobliwości jubilerskich. Szarych pereł mam w swoim magazynie dosyć, lecz ani jednej takiej. Ma ona wprawdzie małą wadę, rys, ponieważ była widocznie źle oprawiona; pomimo to posiada wysoką wartość. Gzież pan nabyłeś tę perłę?“ — „Pewien jegomość chce dać mi ją w zastaw. Powiedz mi więc pan proszę, jaka może być jej wartość?“ — „Ja sam nie umiałbym tego powiedzieć, jest to bowiem wielka, wielka osobliwość.“ — „Czy mogę na taki fant pożyczyć 200 zł.?“ — „Może pan śmiało dać i trzy razy tyle.“ — „A czy nie kupiłbyś pan sam tej perły?“ — „W całej monarchii jest jedna tylko firma, która towar tego rodzaju potrafiłaby kupić, aby go zbyć dalej, mianowicie nadworny jubiler Biedermann w Wiedniu.“ Na tem skończyła się rozmowa i starozakonny oddalił się, a już dnia następnego zgłosił się z podobnemi pytaniami u jubilera wiedeńskiego Biedermanna. Ten zamiast odpowiedzieć na jego pytania odrazu kazał sprowadzić policyanta i aresztować posiadacza osobliwszej perły. Przed sędzią śledczym uwięziony zeznał, że się nazywa Izaak Roth i jest właścicielem zakładu zastawniczego w Wielkim Warazdynie. Pewnego dnia usłyszał w domu znajomego gospodarza wiejskiego, położonym na odludnej ulicy, dziwny gwar, wstąpił więc tam i zastał bardzo smutną scenę, gdyż właśnie zabierano biednemu gospodarzowi ruchomości za długi. Gospodarz wtedy dał mu te perłę z prośbą, ażeby zapłacił za nią 20 złr. dla zaspokojenia wierzyciela, co się też stało. Sąd sprawdził, iż podane przez Rotha szczegóły zgodne są z prawdą. Ow gospodarz, którego fantowano za długi, był niegdyś zaufanym służącym hrabiego Ludwika Bathyany'ego, który na krótki czas przed śmiercią dał mu na pamiątkę spinkę z perłą. Kiedy służący ów, prowadząc w wielkim Warazdynie gospodarstwo, znalazł się później w kłopotach pieniężnych, wyjął tę perłę, a złotą oprawę sprzedał. Perłę na pamiątkę przechowywał dalej, sądząc, że nie posiada żadnej wartości, aż ją w końcu dał Rothowi za 20 złr. Sąd doszedł nareszcie i do tego, że czarna ta perła przed 150 laty z dwiema jeszcze innemi takiemi skradziona została ze skarbca korony angielskiej. Na całym świecie wówczas tylko te trzy czarne perły się znajdowały, a rząd angielski po tajemniczem ich zniknięciu ze skarbca napróżno czynił za niemi poszukiwania. Teraz, uwiadomiony o znalezieniu jednej, wykupił ją od Izaaka Rotha natychmiast za 20.000 złr. Dotychczas nie zdołano zbadać, jakim sposobem

osobliwość ta dostała się w posiadanie hr. Batthyany'ego, zdaje się jednak, iż hrabia, który lubił osobliwości tego rodzaju, nabył ją od jakiegoś handlarza starożytności i zapewne sam nie miał wyobrażenia o jej wysokiej cenie, skoro ja podarował służącemu. Obecnie Izaak Roth w Wielkim Warazdynie dzięki tej perle jest sobie skończonym człowiekiem!...

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Wystawa pszczelnicza.** Na zasadzie uchwały Rady ogólnej towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego z d. 24 marca odbędzie się w drugiej połowie września r. b. w Jarosławiu walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa w połączeniu z wystawą pszczelniczo-ogrodniczą, której urządzeniem zajmuje się z całą gorliwością Zarząd oddziału Cieszanowsko-Jarosławskiego. Wystawa Towarzystwa składać się będzie z dwóch części: z instrukcyjnej i konkurencyjnej. W skład pierwsze wejdą przedmioty polecone i wystawione przez Towarzystwo i ta część będzie wyłączoną od nagrody. Druga część, konkurencyjna, obejmie wszystko, co tylko odnosić się może do krajowego ogrodnictwa i pszczelnictwa, czy je weźmiemy jako umiejętności, czy jako gałęzi przemysłu i będzie się składała z okazów ubiegających się o nagrody, które stosownie do zasługi będą nagrodami uwieńczone. Nagrody za celniejsze okazy będą udzielane: w dyplomach honorowych, w medalach srebrnych i bronzowych, w listach pochwalnych i pieniądzach. W celu rozbudzenia zamiłowania do hodowania nasion będą przedewszystkiem uwzględniane, jak dotąd tak i na tegorocznej wystawie pszczelniczo-ogrodniczej w Jarosławiu nasiona wypielęgnowane w kraju. Zeszłoroczna wystawa pszczelniczo-ogrodnicza w Brodach przekonała nas, że nie brak nam ludzi woli i pracy, przejętych dobrem ogółu i pojmujących znaczenie i ważność wystaw specyalnych. Jeżeli wystawa, urządzona w mieście na krańcu kraju położonem, jakiem są Brody, i do tego w okolicy mniej bogatej w płody pszczelnicze i ogrodnicze tak świetnie się powiodła, to spodziewać się należy, że przyszła wystawa pszczelniczo-ogrodnicza w Jarosławiu jako w środkowym punkcie kraju będzie o wiele świetniejszą. Szczegółowy program wystawy i obrad walnego Zgromadzenia później ogłoszony zostanie.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki ukończył w piątek dyskusyę generalną nad taryfą cłową, przekazując większą część przedłożenia komisyi z 28 członków, mniejszą zaś pozostawiając sobie do obrad *in pleno*. Był to wniosek deputowanego Löwego, zwolennika proponowanej reformy. Głosowali za nim wszyscy konserwatyści, całe centrum i kilku członków stronnictwa narodowo-liberalnego. Wniosek opozycyi, aby wybrano dwie komisye, jedną dla cel finansowych, drugą dla przemysłowych, upadł znaczną mniejszością. Głosowanie piątkowe dowiodło, że taryfa cłowa ma zapewnioną większość około 15 głosów, nawet gdyby za nią nie głosował ani jeden deputowany liberalny.

Książę Alexander Battenberg przybył wczoraj do Liwadyi, gdzie przyjmować będzie deputacyę bułgarską z 6 członków złożoną, która w tym celu 13 maja wyjeżdża z Tirnowy. W pierwszych dnia czerwca przybędzie książę do Konstantynopola, aby się przedstawić sułtanowi, a po otrzymaniu beratu inwestytury uda się w towarzystwie ks. Dundukow-Korsakowa na Warnę do Tirnowy, gdzie złoży przysięgę na konstytucyę bułgarską. Następnie odbierze w Sofii rządy kraju z rąk ks. Dundukowa, który po dokonaniu tego aktu powróci do Rossyi.

Według najnowszych wiadomości z Konstantynopola proklamacya cara, ogłoszona przez gen. Obruczewa, sprawiła na bułgarskiej ludności Wschodniej Rumelii wrażenie tak uśmierzające, że nie zachodzi już obawa oporu przeciw postanowieniom traktatu berlińskiego. Dzięki tej zmianie w usposobieniu będzie mógł Aleko basza wraz z komissyą europejską już w najbliższych dniach udać się do Filipopola. Zdaje się że Bułgarów uspokoiło głównie zapewnienie, że sułtan zrzekł się na teraz prawa obsadzenia swojemi wojskami niektórych punktów w Wschodniej Rumelii.

Między Anglią a republiką Nicaragua (w centralnej Ameryce) istnieje spór co do wykonania traktatu z 29 czerwca 1860, którym Anglia powierzyła tej republice protektorat nad Mosquitosami pod warunkiem, aby rząd republiki wypłacał naczelnikom tego ludu corocznie 4000 dollarów. W tym ostatnim punkcie republika miała nie dotrzymać swych zobowiązań, nadto toczy się spór o posiadanie jakiegoś portu. Jak donoszą *Pesther Lloydowi* z Wiednia, obie strony zgodziły się, aby rozstrzygnięcie tego sporu oddać w ręce Najj. Cesarza austryackiego, który też oświadczył, że urząd rozjemcy przyjmuje.

Dnia 9 maja, jak donoszą pisma angielskie, zawarty został w obozie angielskim pod Gundamukiem pokój pomiędzy Afganistanem i Anglią. Jakub chan zgodził się na wszystkie warunki postawione przez rząd indobrytyjski i na dość znaczne ustępstwo terytoryalne. Anglia pozyskała w zupełności tak zwaną „naukową granicę" i wysunęła dość daleko zachodnią granicę Indyj, bo aż do grzbietu gór granicznych. Cały wąwóz khyberski, dolina kurumska aż do wąwozu Shuturgardan a wreszcie leżąca na drodze z Kwetty do Kandaharu dolina Piszyńska aż do wąwozu Chodża, będą wcielone do państwa indyjskiego. Od wąwozu Shuturgardan do Kabulu jest 100 do 120 kilometrów, tak, że kolumna angielska każdego czasu w pięciu lub sześciu dniach może stanąć przed stolicą afgańską. Nie wiadomo jeszcze, czy położona pomiędzy dolinami kurumską i piszyńską kraina Siwistan również zostanie przyłączona do państwa indobrytyjskiego. Anglia będzie utrzymywała w Kandaharze agenta a w Kabulu posła, na które to stanowisko powołany jest major Cavagnari. Oficer ten będzie emirowi — po raz pierwszy daje Anglia w swojej depeszy ten tytuł Jakubowi chanowi — towarzyszył do Kabulu.

Według *Agence Havas* została kwestya egipska uregulowaną w drodze ugody między khedywem z jednej a Francyą i Anglią z drugiej strony.

Donieśliśmy przedwczoraj o odkryciu tajnej drukarni nihilistycznej w ministerstwie komunikacyi w Petersburgu. *Berliner Tagbl.* odbiera następujące w tym względzie szczegóły: Rządową drukarnię w ministerstwie komunikacyi dzierżawi od lat 10 jakiś Boenke, Niemiec rodem, człowiek uczciwy i dotąd niczem nie skompromitowany. W nocy na 5 b. m. odbyła policya, otrzymawszy jakąś denuncyacyę, w mieszkaniu Boenkego i u wszystkich jego zecerów, jako też w lokalach ministerstwa rewizyę. Wszystkie jednakowoż poszukiwania były daremnemi. Nad ranem dopiero znaleziono u syna najstarszego zecera Korna kilka proklamacyj komitetu rewolucyjnego, które były odbite czcionkami z wspomnianej drukarni. Policya aresztowała natychmiast Korna, 8 jego kolegów i jedną zecerkę. Zawiadowcę jednak drukarni ministeryalnej Boenkego i cały personal administracyjny pozostawiono na wolnej stopie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 11 maja. Wobec rozszerzanej dla agitacyi wyborczej insynuacyi, że gabinet Bratiana przyjął wobec zagranicy zobowiązania co do żydów, ogłasza dziennik urzędowy *communiqué* z oświadczeniem, że rząd nie przyjął żadnych zobowiązań, a rozpowszechnianie pogłosek tego rodzaju może wywołać zaburzenia i wyrządzić szkodę interesom kraju.

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pr.*) Z Bukaresztu donoszą do *Tagblattu*, że wojska rossyjskie, zajmujące południowy stok wąwozu Szybka, otrzymał rozkaz opuszczenia tego stanowiska. Fort św. Mikołaja oddany zostanie milicyi bułgarskiej. Car polecił, aby transport 12 korpusu do Rossyi dokonany został do 27 maja. Aleko basza obejmuje rządy Wschodniej Rumelij dnia 16 b. m. Sułtan zatwierdził wszystkich urzędników bułgarskich, mianowanych przez rossyjski rząd prowizoryczny.

Deutsche Zeitung donosi, że w Ismail przyszło do krwawej bójki między angielskimi majtkami a rossyjskimi żołnierzami. Trzech Rossyan zabito.

Z Rzymu donoszą, że choroba Garibaldego wzmaga się niebezpiecznie.

Wiedeń, 12 maja. W nocy z soboty na niedzielę zginął z zamkniętego wózka pocztowego w drodze z głównej poczty do dworca kolei południowej worek z przesyłkami pieniężnemi wartości 40.000 zł. Wytoczono śledztwo.

Moskwa, 12 maja. Generałgubernator wydał rozporządzenie ograniczające przedaż broni, takjak to już nastąpiło w Petersburgu.

Odessa, 12 maja. Ks. Battenberg przybył tu wczoraj przed południem i witany był uroczyście przez władze i publiczność. Po południu odjechał książę statkiem *Eriklik* do Liwadyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 maja 1879, godzina 2 min. 22. Losy kredytowe 172·75. Węg. akcye kredyt. 239·75. Akcye anglo-austr. 114·—, Akcye banku Union 76·20, Akcye kolei Karola Ludwika 235·75, Akcye kolei północnej 222·75, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 129·50, Akcye kolei Elżbiety 177·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 133·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73.25, Galic. oblig. indemn. 89·25, Losy z r. 1864 161·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 19·75, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 267·—, Akcye banku związkowego 119·80, Rubel papierowy 1·12·$^{1}/_{2}$, Wiedeńskie losy 114·30. Węgierskie losy 102·25, Mark. niemiecki 57·72. Węgierska renta 92·40. Usposob silne

Wiedeń, dnia 10 maja, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 260·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——. Kolej Karola Ludwika 235·75, południowa — —, Renta pap. 66·57, Rubel papierowy — —, Gal. listy zastawne 93·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal bank rustykalny 95·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·36$^{1}/_{2}$. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 12 maja, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 259·40, Anglo austr. 113·75, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 236·—, Południowa —·—. Napoleonsdor 9·36$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·12$^{3}/_{4}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie spokojone.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską„ wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

1879.

„Zniżone ceny".

Angielski

i powszechnie

jako **wyborny uznany**

Grodziecki

Portland-Cement Cement

otrzymuje w Galicyi wprost z fabryki

wyłącznie i poleca

August Schellenberg

we Lwowie. (1146)



Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12 maja 1879 o godz 7 rano.
Barometr 724.82mm. Psychrometr suchy + 11.6°C. Psychrometr wilgotny + 10.7°C. Prężność pary 9.1m. Wilgoć 89% Zachmurzenie 9 Wiatr S1 Ozon 9. Temperatura powietrza + 9.3oR.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12 maja 1879.

Hotel Europejski.

Pp. Książe J. Czartoryski z Wiązowic. K. hr. Łaczyński z Kutkorza. S. Hassewicz z Warszawy. T. Abgarowicz z Bratynowa. J. Żubr z Tarnopola. K. Gougenheim z Lyonu. W. Wrześniewski z Francyi.

Hotel George'a

Pp. M. Zachariasiewicz z Woronowa. A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Israel z Łachodowa. G. Wolf z Berna. G. Engelmann z Berna. O. Amster z Wiednia. I. Herzog z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. Kościcki z Siedlisk. S. Benedikt z Czerniowiec. J. Beck z Wiednia. J. Selman z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M Eminowicz ze Stanisławowa. K. Barański z Radłowic. B. Skibniewski z Balic. M. Teodorowicz z Hawryłówki. K. Wiktor z Zarszyna. F. Zachariasiewicz z Antonówki.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. B Schwarz z Przemyśla. J. Haykowski z Burkanowa. M. Salter z Czerniowiec. L. Wechsler z St. Konstantyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Scholz do Tarnopola. Dr. I. Blumenfeld do Radowic. J. Pogonowski do Rzeszowa. A. Bogusz do Niegowiec. E. Garapich do Zagórza. W. Janicki do Stubna. K. Suchodolski do Sosnowa. A. Wasilewski do Baryłcwa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociag mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. 1) o godzinie 6 minut 40 rano nr.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wiecztór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m 20 we Lwowie.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., druzdy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 maja 1879.

	płacą walutą austr. zła.	ct.	żądają walutą austr. zła.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	25	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	—	135	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	263	50	266	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	224	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	88	25	89	25
„ „ „ 4 pr. „	81	75	82	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	88	25	89	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	93	—	93	90
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	93	75	95	25
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	—	90	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 5 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	92	25	93	75
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
„ „ Stanisławowa	25	—	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	54
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	57	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	63
„ „ papierowy	1	12	1	13½
100 marek niemieckich	57	40	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 8 maja 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.70	66.85
luty-sierpień	66.70	66.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.40	67.55
kwiecień-październik	67.40	67.55
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.25	117 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.20	125.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130 25	130.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	161.50	162 —
„ „ 1864 „ po 50 „	160.—	160 50
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.25	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.95	79.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. ze	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.25	85.75
Galicyi	89.40	89.80
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	82 25	82.50
Węgier	86.—	86 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	114.25	114.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	259.75	260.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770 —	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	569.—	570.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	178.—	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2225.—	2230.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	235.	235.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	133.—	133.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	265.50	266.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	98.50	99.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.75	115.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.50	97.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	80.75	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.25	88.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 25	88 75
Gal. banku hipot. po 6 proct	93.—	94.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	95.—	95.50
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 36 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98.25	98.75
„ „ po 5 proct.	89.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	76.30	76.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	72.25	72.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.50	104.—
„ „ „ II emisyi	101.—	101.50
„ „ „ III „	100.25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.30
z r. 1867	85.75	86.25
z r. 1868	78.—	78.25
z r. 1872	74.25	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.80	73.20
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	172.75	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	107 —	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	17.—
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 —	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.40
Salma po 40 zł. m. k.	47.25	48.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34 25	34.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.40	117.60
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.54. –	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37 –	9.38.—
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 10 maja 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	45
„ „ „ w srebrze	67	—
Renta w złocie	78	95
Losy pożyczki z roku 1860	127	—
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
„ „ kredytowego	259	8[illegible]
Londyn	117	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(3267 **Ogłoszenie.** L. 1462.

Tutejszy sąd powiatowy zawiadamia wszystkich interesowanych że 27 maja 1879 rozpoczyna w gminie Horodrów dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej.

Niemirów 7 maja 1879.

(3250 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 377. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 200 złr. w. a. z pn. od Hryńka Żaganiacz na rzecz Mayera Mischla odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Horbaczach położonej w trzech terminach a to na dniu 6 czerwca, na dniu 4 lipca i na dniu 5 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 340 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 7 lutego 1879.

(3249 1—3) **Edykt.**

L. 3313. W c. k sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż ⅓ części realności w Zagorzanach pod l. 78 położonej, na rzecz Antoniny Wójcikiewicz zaintabulowanej liczbą 94 wykazu ksiąg gruntowych dla gminy Zagorzany objętej, na rzecz Chaji Weiss celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej w kwocie 500 złr. a. w. z pn. w trzech terminach, dnia 3 czerwca 8 lipca i 19 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Gdyby realność powyższa na powołanych trzech terminach sprzedaną nie była, wyznacza się do ustanowienia warunków ułatwiających czwarty termin na dzień 2 września 1879.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy po wystawieniu ekstraktu tabularnego nabędą prawo zastawu na egzekwowanej realności, jakoteż którym z jakichkolwiekbądź przyczyn rezolucya licytację rozpisująca nie mogła być doręczoną ustanewia się kuratorem adwokata Dra. Sleczkowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 22 kwietnia 1879.

(3264 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4108. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, iż c. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie jako władza dyscyplinarną dycyzyą z dnia 6 maja 1879 l. 11372 postanowił jako tymczasowe zarządzenie suspenzyę c. k. notaryusza w Chodorowie aż do stanowczego orzeczenia w drodze postępowania sądowo karnego lub dyscyplinarnego.

C. k. Sąd powiatowy

Chodorów 10 maja 1879.

(3254 1—3) **Edykt.**

L. 1465. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie powołuje nieobecnych Michała Łukasza Franciszkę Kołodziejów i Jagę Tutakowę aby do jednego roku do spadkupo zmarłym w Mymoniu 25 czerwca 1875 Wojciechu Gorlickim się zgłosili w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym dlanich kuratorem Wawrzyńcem Gorlickim przeprowadzone będzie.

Rymanów 24 marca 1879.

(2980 1—3) **Edykt.**

L. 4092. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Chaji Sury Hausfeld równocześnie przeciw Józefowi i Rafałowi Kajetanowiczom nakaz płatniczy względem sumy 60 złr. w. a. z pn. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu Rafała Kajetanowicza sądowi nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Maramorosza z substytucyą adwokata Rascha i temuż się powyższy nakaz płatniczy doręcza, polecając dłużnikowi, aby w wyznaczonym do wniesienia zarzutów terminie pomienionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tąd ni-korzystne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 26 kwietnia 1879.

(3103 1—3) **Edykt.**

L. 18585. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia p. Aleksandra Szeliskiego, że na skutek podania galicyjskiego banku kredytowego pod dniem 15 marca 1879 l. 11904 przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 złr. w. a. z pn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Aleksandra Szeliskiego nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. adw. dr. Janowicza z substytucyą p. adw. dr. Bodeka; kuratorowi nakaz zapłaty doręczono, i edykt niniejszy wydany zostaje.

Lwów 26 kwietnia 1879.

(2807 1—3) **Edykt.**

L. 13128. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę małżonków Bazylego i Julianny Car, celem doręczenia uchwały tabularnej t. s. z dnia 8 lutego 1879 l. 3932 dotyczącej intabulacyi tychże małżonków Car za właścicieli realności l. 977 ¼ wyłączonej z kompleksu gruntów realności l. 242 ¼ we Lwowie niewiadomym z życia i miejsca pobytu Filipinie Czackiej i Anieli Czackiej ustanowił kuratorem adwokata dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Romanowskiego i pomienioną uchwałę na ręce kuratora równocześnie doręcza. Niniejszym więc edyktem wzywa się Filipinę Czacką i Anielę Czacką, aby w należytym czasie stanęły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi wskazały, słowem, stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Lwów 5 kwietnia 1879.

(2964 1—3) **Edykt.**

L. 16759. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Karola Romanowskiego w ilości 150 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Semena i Katarzyny małż. Sawków realności pod l. 7 spis. w Sokalu na dnie 10 czerwca, 1 lipca i 5 sierpnia 1879, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym

Poręczne 18 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nieniższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 17 stycznia 1879.

(2927 1—3) **Edykt.**

L. 2525. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż 15 kwietnia 1846 zmarł Jakób Łobozek w Przyborowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 5 kwietnia 1846.

Sąd, nieznając pobytu pozostałych synów Marcina i Józefa Łobozków, tudzież córki, Reginy Łobozek, wzywa ich, żeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenia przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Ciupką dla nich ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 27 marca 1879.

(3248 1—3) **Edykt.**

L. 2927. W celu zaspokojenia wierzytelności Klaudji Kawińskiej 350 złr. w. a. odbędzie się w Kołomyjskim c. k. sądzie obwodowym dnia 26 maja i 27 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10tej z rana publiczna sprzedaż realności pod l. top. 582/849 i 583/860 w Kołomyi położonej spadkobiercom Gabriela Filipowicza, i masie spadkowej Marji Filipowicz własnej, na obu terminach tylko za cenę szacunkową 1335 złr. lub wyżej takowej, z tem, że gdyby oba termina upłynęły bezskutecznie odbędzie się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na 27 czerwca 1879 o godzinie 4 po południu, na który wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem się wzywa że niejawiący się wierzyciele uważani będą jako przystępujący do większości wierzycieli na tym terminie stawających.

Wadyum wynosi 133 złr. 50 ct. w. a. w gotówce.

Kupiciel obowiązany pod rygorem relicytacyi złożyć w 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi całą cenę kupna z doliczeniem wadyum do depozytu sądowego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła. lub za późno doręczoną została, lub którzyby po dniu 26 września 1878 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego prawo zastawu na sprzedać się mającą realność uzyskali ustanawia się kuratorem adw. Dra. Freidenberga w Kołomyi.

Resztę warunków i akt detaksacyi wolno przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja dnia 27 maaca 1879.

(2681 3—3) **Edikt.**

Zl. 4913. Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Befriedigung der Forderung der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien per 2150 fl. 48 kr. die executive Feilbiethung der den Schuldner Viktor Bylicki gehörigen in Krakau sub. Nr. 32 Stdt. VI. gelegenen Realität sammt Garten bewilligt wurde, und daß dieselbe hiergerichts in drei Terminen, und zwar am 10ten Juni, 10 Juli und 10 August 1879, jedesmal um 10 Uhr V. M. unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

Gegenstand der Feilbietung ist die Realität Nr. 32 Stdt VI. neu (Nr. 234 Gde. VIII alt) sammt Garten und Zugehör in Krakau.

Diese Realität wird um den Betrag pr. 16520 fl. ausgerufen, und weder bei dem ersten noch bei dem zweiten wohl aber bei dem dritten Termine auch unter demselben hintangegeben.

Die Lizitanten haben vor Beginn der Feilbiethung resp. vor ihrem Eintritte als Mitbiether ein Vadium von 1652 fl. d. i. Ein Tausend sechshundert fünfzig zwei Gulden in Baaren oder in zur Fruktivizirung von Pupillengeldern gieigneten Werthpapieren zum Course des Erlagstages zu Händen des Herrn Feilbiethungscommissärs zu erlegen; jedoch sind hievon die k. k. priv. österr. Hypothekenbank das h. k. k. Aerar und die demselben gleichgestellten Fonde befreit.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact, so wie der Tabularextract, können in der hiegerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Wovon beide Partheien und alle Hypothekargläubiger, und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, dagegen diejenigen, welche nach dem 7 Dezember 1878 das Pfandrecht auf der feilgebothenen Realität erlangt haben, so wie jene, denen überhaupt aus was immer für einem Grunde die Verständigung über die ausgeschriebene Feilbiethung nicht rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators Adv. Szlachtowski mit Substituirung des Adv. Wechsler verständigt werden.

Krakau am 14 März 1879.

(3015) **Ogłoszenie.**

L. 19343. Zawiadamia się niniejszem wszystkich interesowanych, iż na wniosek wierzycieli poczyniony na zasadzie §. 74 ustawy konkursowej w miejsce dotychczasowego zarządcy adw. kraj. dr. Jekelesa zawiadowcą masy rozbiorowej Ignacego Witza adw kraj. dr. Adolf Rares a zastępcą zawiadowcy p. Izrael Stadtfeld uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowieni zostali.

C. k. sąd krajowy

Lwów dnia 26 kwietnia 1879.

(2928 3—3) **Edykt.**

L. 2312. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski edyktem niniejszym wiadomem czyni, iż na żądanie Anny Kuchty postępowanie amortyzacyjne względem karty wkładkowej towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Rzeszowie z daty 7 lutego 1879 w ks. głów. towarzystwa tego na str. 138 nr. II. zapisanej na 50 złr. w. a. opiewającej i na imie Anny Kuchty wystawionej dozwolone zostało.

Ktoby do opisanej tu karty wkładkowej rościł sobie jakie prawo ma takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia dzisiejszego tem pewniej przed sądem wykazać, o ile że po upływie czasu tego na żądanie Anny Kuchty wzmiankowana karta wkładkowa jako umorzona uznaną zostanie.

Rzeszów 17 kwietnia 1879.

(2818 3—3) **Edykt.**

L. 1575. Ck. sąd obwodowy w Złoczowie czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprz. austryj. banku narodowego we Wiedniu a względnie austryacko Węgierskiego Banku we Wiedniu w kwocie 12803 złr. 3 ct. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 24 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż dóbr Bożykowa z przyległościami Wołoszczyzna i Siołko p. p. Waleryi 1 ślubu Jankowskiej, 2 Kamińskiej i Gustawa Kamińskiego własnych pod następującemi warunkami ułatwiającemi.

1. Przedmiot tej sprzedaży stanowią dobra Bożyków z przyległościami Wołoszczyzna i Siołko według Dom 261 pag. 163 n. 23 haer. w $^{6}/_{24}$ częściach p. Waleryi 1 ślubu Jankowskiej 2 Kamińskiej, zaz w $^{18}/_{24}$ częściach p. Gustawa Kamińskiego własne, w dawnym cyrkule Brzeżańskim położone, ktore w tej objętości, w jakiej takowe pomieni właściciele posiadali z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione dochody urbarialne bez ewikcyi, ryczałtowo sprzedane zostaną.

2. Za cenę wywołania wspomnionych dóbr stanowi się wartość ich przy udzieleniu pożyczki przyjęta 104·036 złr. 40 ct. m. k. czyli 109.237 złr. 70 ct. w. a. które dobra jednak w terminie powyższym także niżej powyższej sumy lecz nie za mniejszą kwotę jak. 80.000 złr. w. a. zostaną sprzedane.

3. Każdy chęć kupienia mający winien jest 10tą część ceny wywołania w kwocie 10.924 złr. w. a. w gotowiźnie, w książeczkach gal. kasy oszczędności, w listach zastawnych gal. stanowego Towarzystwa kredytowego lub uprzyw. Banku narodowego względnie Austryacko Węgierskiego banku we Wiedniu, lub gal. obligacyach indemnizacyjnych z kuponami odpowiedniemi podług kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ustanowionego, nigdy jednak nad wartość nominalną takowych liczyć się mających do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum, które to wadyum najwięcej ofiarującemu jeżeli takowe w gotowiźnie złożonem będzie, w cenę kupna rwachowane, i wprzechowanie sądowe wzięte, innym zaś licytantom zaraz po zamknieciu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny sprzedać się mających dóbr wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się P. Walerię z Kopestyńskich Jankowską 2 voto Kamińską, P. Gustawa Kamińskiego, Austryacko Węgierski Bank we Wiedniu, i wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu znanych, zaś z miejsca pobytu nieznanych, mianowicie Sabinę de Zawadzkie Hoszowską i Józefa Zielonkę wrazie zaś tych smierci, tychże z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu wystawienia przedłożonego wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 lutego 1879 prawa rzeczowe na sprzedać się mających dobrach nabyć mieli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna wcale lub nie wczas doręczoną być mogła przez Edykta i ustanowionego już kuratora Dra. Warteresiewicza ze zastępstwem adwokata Dra. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów dnia 30 marca 1879.

(2943 3—3) L. 505.

Zawiadomnienie.

Dnia 27 czerwca 1874 umarł w Rawie ruskiej rzym. kat. proboszcz Wojciech Böhm po którym wdrożoną została w tutejszym c. k. sądzie powiatowym pertraktacya spadkowa na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. Gdy świecki współspadkobierca Franciszek Böhm sądowi tutejszemu z życia i miejsca swego pobytu znajomym nie jest, przeto zawiadamia się go publicznie o przypadłym mu spadku po ś. p. Wojciechu Böhm i wzywa się go, by w tutejszym sądzie w przeciągu jednego roku osobiście się zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił, i oświadczenie do spadku wniósł, ileże po upływie tego terminu, kurator dla niego ustanowiony w osobie p. Hipolita Zawziętego sekretarza rawskiej rady powiatowej, imieniem swego kuranda do spadku się oświadczy i z kuratorem dalsze kroki w tej pertraktacyi przedsięwzięte zostaną.

Rawa 20 marca 1879.

(2925 3—3) **Edykt.**

L. 1017. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Altera Duhla w kwocie 31 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 3 lipca 7 sierpnia i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wojtka Haniszewskiego własnej w Słobudce górnej pod l. k. 24 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, na pierwszym i drugim terminie będzie ta realność tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową na trzecim zaś także oniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności 252 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska 9 marca 1879.

(2946 3—3) **Edykt.**

L. 6608. Celem wydobycia wierzytelności Mechla Schneid w kwocie 48 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 11 czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym przymusowa licytacya realności Michała Rogackiego w Srokach pod l. 5 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na 147 zł. a. w. ocenionej.

Wadyum wynosi 14 zł.

Akt opisania i oszacowania powyższej realności tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina 23 marca 1879.

(2942 3—3) **Edykt.**

L. 5973. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelnosci Ettli Krakauer w kwocie 435 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 23 w Wiercanach ciała tabularnego nie mającej dłużnika Józefa Dryji własnej w trzech terminach d. 9 lipca, 18 sierpnia i 17 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1150 zł.

Wadyum 115 zł. w. a.

Reszta warunków protokół opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Ropczyce 9 kwietnia 1879.

(3197 3—3) **Edykt.**

L. 94. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Jacko Prokopowicz z Pleskowiec za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 23 grudnia 1878 l. 21379 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Stefan Tataryn nadany jest.

Tarnopol dnia 4 stycznia 1879.

(2937 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3303. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 4 czerwca, 2 lipca i 6 sierpnia 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 17 w kamieniu położonej, na 500 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w Sądzie do przejrzenia

Nisko dnia 11 kwietnia 1879.

(3205 3—3) **Edykt.**

L. 16202. C. k. sąd krajowy wzywa dzierzycieli książeczki galic. kasy oszczędności nr. 8051 na przeszło 200 złr. w. a. na imię Mirona Lityńskiego opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy sądowi okali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną zostanie uznana.

Lwów dnie 12 kwietnia 1879.

(3207 3—3) **Konkurs.**

L. 12545. Przy c. k. Namiestnictwie galicyjskiem we Lwowie opróżnioną została posada sługi urzędowego z płacą rocznych 300 złr. z 25 proc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z prawem do posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 złr. i 400 złr. w. a. i z prawem do poboru ubioru urzędowego.

Do obsadzenia posady tej, a względnie jeżeliby takowa nadaną została jednemu z pomocników sług urzędowych przy c. k. Namiestnictwie służbę już pełniących, do obsadzenia posady pomocnika sługi urzędowego przy c. k. Namiestnictwie z poborem rocznym 250 złr. w. a. i 25 proc dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że do posady obsadzić się mającej prawo mają przedewszystkiem aspiranci wojskowi należycie kwalifikowani i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p. p. nr. 60.

Ubiegający się o nadanie tej posady wnieść mają należycie udokumentowane swe podania z dowodami znajomości czytania i pisania w językach krajowych, odpowiedniego cielesnego uzdolnienia do pełnienia obowiązków służbowych, jak niemniej nieposzlakowanego moralnego zachowania się a to aspiranci wojskowi w czynnej służbie zostający w drodze przełożonej władzy wojskowej, wszyscy zaś inni kandydaci w drodze właściwej władzy cywilnej do c. k. Namiestnictwa we Lwowie najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia dzisiejszego.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 maja 1879.

(3199 3—3) **Edykt.**

L. 5298 Dnia 5 czerwca, 3 lipca i 7 sierpnia 1879. każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż parceli ornej w Hnilicach w niwie Zagumienki położonej do realności pod nr. 34 należącej. około 4 morgi przestrzeni zajmującej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Osadcy własnej na zaspokojenie pretensyi Isaaka Ginsberga w kwocie 174 złr. 46 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 480 złr. w. a.

Wadyum 48 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach zostanie parcela ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś przy trzecim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia tudzież reszta warunków licytacyjnych są w registraturze sądowej do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło dnia 20 stycznia 1879.

(2932 3—3) **Edykt.**

L. 3126. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Schwingera, iż przeciwko niemu wniósł Izrael Römer pod dniem 10 marca 1879 l. 3126 prośbę o nakaz zapłaty sumy 100 złr. m. k. z pn. z hipoteki realności nr. kon. 20 w Gorlicach, w załatwieniu której termin czternastodniowy do zapłaty tej pretensyi wyznaczono a dla niego kuratora w osobie adw. Kapiszewskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Samuela Schwingera aby ustanowionemu dlań zastępcy środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, inaczej bowiem skutki z zaniedbania tej ostrożności wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 29 marca 1879.

(3109 3—3) **Edykt.**

L. 2521. C. k. sąd pow. miej. del. w Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego od dłużników Ludwika i Maryanny Banerów w kwocie 700 złr. wraz z procentami po 12 proc. od dnia 28 października 1874 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszymi procentami zwłoki po 3 proc. od nieuiszczonych rat pożyczkowych w terminach przepisanych począwszy od dnia zapadłości każdej pojedyńczej raty pożyczkowej aż do dnia rzeczywistej zapłaty, kosztami sądowemi w kwocie 14 złr 14 ct. w. a. i kosztami egzekucyi w kwotach 10 złr. 59 ct. 8 złr. 95 ct. 7 złr. 59 ct. 10 złr. 52 ct i 10 złr. 96 ct. w. a. przypadającej odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż I. i II. ciała hipotecznego pod nr. d. 28 w Biczycach położonego, wykazem hipotecznym l. 22 objętego dłużników Ludwika i Maryanny Bauerów własnego na kwotę 2921 złr. 15 ct. oszacowanego na jednym terminie a to na dniu 4 lipca 1879 o godz. 9 z rana, a to za cenę szacunkową, powyżej ceny szacunkowej lub nawet i poniżej tejże. Wadyum licytacyjne wynosi kwotę 300 złr. Wyciąg tabularny i protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz dnia 17 marca 1879.

(2864 3—3) **Edykt.**

L. 7965. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że Maxowi Schlossmannowi z Czerniowiec zaginęły na dniu 1 grudnia 1879 dwie obligacye indemnizacyjne królestwa Galicyi i Lodomeryi a mianowicie:

a) obligacya indemnizacyjna dnia 31 października 1875 wylosowana z 1 listopada 1853 Nr. 2596 na imię S. Stubera z żyrem in bianko na 500 zł. opiewająca i
b) obligacya indemnizacyjna z 1 listopada 1853 Nr. 11.111 na imię Jana Padnecidus i Griwosz z żyrem in bianko tego ostatniego na 100 zł. opiewająca z kuponami, z których pierwszy dnia 1 maja 1879, zaś ostatni dnia 1 listopada 1883 jest płatny; wzywa się zatem posiadacza tych obligacyj, ażeby odnośnie obligacyi do a w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia wygotowania niniejszego edyktu, zaś odnośnie obligacyę z kuponami do b. a mianowicie co do zapadłych kuponów w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia zapadłości tychże, zaś co do obligacyi samej w przeciągu trzech lat, licząc od dnia zapadłości ostatniego kuponu, tj. od 1 listopada 1883 lub w razie wylosowania tejże licząc od dnia wylosowania w tutejszym c. k. sądzie się zgłosił, gdyż po upływie powyższych terminów wyszczególnione obligacye i kupony za nieważne uznane zostaną.

Z ck. sądu krajowego.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(2966 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 881. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 11 stycznia 1879 l. 313 przedsięweźmie celem wydobycia 5 rat po 36 zł. 80 ct. i reszty kapitału 704 zł. 95 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie, od Karola i Filipiny Rösch się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż połowy realności pod l. 45 w Falkenstein w starostwie lwowskim położonej, w dniach 5 czerwca i 10 lipca 1879, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 170 zł. wadyum wynosi 50 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 10 lipca 1878 o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 marca 1879.

(2981 3—3) **Edykt.**

L. 7616. C. k. sąd deleg. miejski krakowski podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie spółwłasności zarządza przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 293. kat. 14. i pod l. 328 kat. 59. w Półwsiu Zwierzynieckiem położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących, w $^{7}/_{20}$ Maryanny Pietrzykowskiej, w $^{5}/_{20}$ Józefa Pietrzykowskiego, w $^{2}/_{20}$ Teofili Hirschbergowej, w $^{2}/_{20}$ Rozalii Juszczykiewiczowej, w $^{2}/_{20}$ Stanisława Żuchowicza, a w $^{2}/_{20}$ częściach Jana Żuchowicza własnych.

Sprzedaż odbędzie się w gmachu tut. sądowym dnia 4 czerwca, 30 czerwca i 21 lipca 1879 każdym razem o godzin. 10 rano

Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

Cenę wywołania realności pod l. 328 kat. 59 stanowi wartość szacunkowa 2810 zł. 98 kr. zaś realności pod l. 293 kat. 14 wartość szacunkowa 6891 zł. 71 kr.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum co do realności pod l. 328 w kwocie 282 zł., co do realności pod l. 293 w kwocie 700 zł.

Dalsze warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kraków 12 kwietnia 1879.

(2941 3—3) **Edykt.**

L. 7450. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Karoliny Giebułtowskiej w kwocie 204 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 26 w Kozodrzy ciała tabularnego nie mającej dłużników Błażeja i Tekli Ziarków własnej w trzech terminach a to w dniu 7go lipca w dniu 11 sierpnia i dnia 15 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkową 1320 zł.

Wadym 132 zł. w. a.

Resztę warunków protokół opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

C k. Sąd powiatowy

Ropczyce dnia 11 kwietnia 1879.

(3192 3—3) **Edikt.**

Zl. 3332. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird öffentlich bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Wolf Taktor von 160 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Johan und Agnes Piskozub gehörigen, sub. C. N. 273 in Kolomea Kutyer Vorstadt gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität am 12 Mai, am 10 Juni und am 10 Juli 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth von 470 fl. ö. W. und 10 proc. davon muß jeder Kauflustige als Vadium erlegen.

Bei den beiden ersten Terminen wird diese Realität nur um den Schätzungswert oder darüber, bei dem dritten dagegen auch darunter, jedoch nicht unter 300 fl. als den Approximativbetrage aller Hypothekarforderungen s. N. G. veräußert werden. Für den Fall daß bei dem dritten Termine Niemand den Betrag von 500 fl. ö. W. bieten sollte, werden die Hypothekargläubiger zur Feststellung von erleichtenden Bedingungen auf den 10ten Juli 1879 um 4 Uhr Nachmittags ins Bureau IX. vorgeladen und nachdem. sie ihre dießbezüglichen Erklärungen abgegeben haben werden, wird ein vierter Feilbiethungstermin ausgeschrieben werden. Für alle jene Hypothekargläubiger, die erst nach erlassenem Lizitationsbescheide an die Gewähr der Realität gelangen würden, oder denen dieser Bescheid entweder gar nicht, oder zu spät zugestellt werden sollte, wird als Curator Dr. Trachtenberg mit Substituirung des Dr. Dębicki in Kolomea bestellt

Der Schätzungsact, so wie alle übrigen Lizitationsbedingungen, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kolomea den 10 April 1879.

(2938 3—3) **Obwieszczenie.**

L 3305. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 4 czerwca 1879 2 lipca 1879 6 sierpnia 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 89 w Kamieniu położonej na 600 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 11 kwietnia 1879.

(2972 2—3) **Edykt.**

L. 20026. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego celem ściągnięcia sum 3443 złr. 75 ct. 3443 zł. 75 ct. i 94480 zł. 34 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Rodatycze i Haliczanów jak dom. 383 p. 89 n. 8 haer. Antoniego Machana własnych w jednym terminie a to dnia 3 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole, na którym to terminie te dobra i poniżej ceny wywołania w kwocie 275000 złr. za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Wadyum złożyć się mające wynosi 27500 złr. Otem zawiadamiamy znanych wierzycieli do rąk własnych lub do rąk wykazanych pełnomocników, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. dnia 26 stycznia 1878 z swojemi wierzytelnościami lub prawami na hipotekę sprzedać się mających dóbr Rodatycze i Haliczanów weszli, oraz wszystkich tych, którymby uchwała sądowa sprzedaż owych dozwalająca z jakiegobądź powodu wczas przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora p. adw. dr. Dziubińskiego, któremu p. adw. dr. Kuczkiewicz się substytuje.

Lwów dnia 26 kwietnia 1879.

(2968 2—3) **Edykt.**

L. 648. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 665 złr. 87 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. ak. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Karolowi Schweitzer wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 17 w Rosenbergu starostwie lwowskim położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2329 złr. zakład wynosi 233 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 sierpnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 lipca 1877 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 marca 1879.

(3209 2—3) **Konkurs.**

L. 248. Okręgowa Rada szkolna w Nadwórnej rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnione posady nauczycielskie

I. w powiecie Bohorodczańskim (z wykładowym językiem.)

a.) Posada młodszego nauczyciela przy 4 klas. etatowej szkole w Bohorodczanach z płacą roczną 270 zł.

b.) Posada drugiego nauczyciela przy 2 klas. etat. szkole w Łyścu (miasteczko) z płacą rocznie 450 zł. w. a.

II. w powiecie Nadwornianskim

a.) Posada starszego nauczyciela z płacą rocznie 500 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. przy 4 klas. etat. szkole męskiej w Nadwórnej z wykładowym językiem polskim.

b.) Posada nauczyciela przy szkole etat 1 kl. w Pasiecznej z płacą rocznie 400 zł. wa.

c.) Posady nauczycieli przy 1 klas. szkołach etat. w Kamiennej, Krasnej i Paryszczu z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

d.) Posady nauczycieli przy szkołach filialnych: w Cucyłowie, Dorze, Przerośli, Strupkowie, Tarnowicy leśnej, Wołosowie i Zielonej z płacą 250 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem.

W szkołach pod b. c. d. wykładowy język ruski.

Kandydaci i kandydatki kwalifikowane mają wnieść swoje podania w sposób wskazany Art. 3 ustawy szkolnej z 2 maja 1873 do okręg. Rady szkolnej w Nadwórnej najdalej do 26 czerwca 1879.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

w Nadwórnie dnia 6 maja 1879.

(3218 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1752. Zawiadamia się, że dla Józefa Wicherka z Makowa uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 19 kwietnia 1879 l. 9524 za marnotrawcę uznanego, Jan Kanty Koper z Żarnówki kuratorem ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 28 kwietnia 1879.

(3213 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 808. C. k. sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Habera przeciw Iwanowi Danyluk pto 25 zł. w. a. z pn. realność dłużnicza, ciało tabularnego nie stanowiącą pod lk. 65 w Werbiążu niż. położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 16 maja, 24 czerwca i 1 lipca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 615 zł. wa. Zakład 61 zł. 50 kr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dra. Marmorosche kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 4 marca 1879.

(3215 2—3) **Edykt.**

L. 1652. W c. k. sądzie powiatowym w Janowie, odbędzie się 5 czerwca 1879 o 10 godzinie przed południem relicytacya realności pod lk. 85 w Janowie, Józefa i Józefy Lostrów, celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Blatta 46 zł. w. a.

Wadyum wynosi 13 zł.; cena wywołania 130 zł.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 7 kwietnia 1879.

(3225 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2160. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 15 lutego 1879 l. 6682 przedsięweźmie celem wydobycia pięciu rat po 36 zł. 80 ct. i reszty kapitału 704 zł. 95 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie, od Karola Rösch się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 12 w Srokach, w starostwie lwowskim położonej, w dniach 11 czerwca i 11 lipca 1879, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1280 zł. wadyum wynosi 128 zł. w. a.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 11 lipca 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 2 stycznia 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca

Szczerzec 11 kwietnia 1879.

(3146 2—3) **Edykt.**

L. 525. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Messinga w kwocie 75 złr. w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Komorowie pod l. 2 położona, Marka Mazura własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, dnia 25 czerwca 1879, dnia 25 lipca 1879 i dnia 27 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 420 złr. w. a. a wadyum 42 złr. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 10 marca 1879.

(3183 2—3) **Edykt.**

L. 4831. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kurcz, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłej w Osieku z pozostawieniem kodycylu, jego matce Maryannie Kurcz 2 ślubu Baran, złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Janem Rudy z Osieka przeprowadzoną będzie.

Zmigród 17 marca 1879.

(3230 2—3) L. 17782.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Samuela Głowińskiego o rocznych 157 złr. 50 ct. i 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są wyłącznie tylko dla synów mieszczan lwowskich uczęszczających do szkół średnich lub wyższych i nadane będą na przedstawienie reprezentacyi gminy miasta Lwowa.

Kandydaci winni wnieść podania swe za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 czerwca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, dowody dotychczasowych postępów w naukach (a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne) wreszcie dowody, że są synami obywateli miasta Lwowa.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 7 maja 1879.

(3236 2—3) L. 541/R. S. O.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. rada szkolna okręgowa tarnowska obwieszcza niniejszem konkurs na posady nauczycielskie:

A. W powiecie tarnowskim:

1) na posadę młodszego nauczyciela szkoły wydziałowej w Tarnowie z płacą roczną 600 zł.

2) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Kobierzynie z płacą rocznych 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Rzędzińskiej woli z płacą rocznych 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Żukowicach starych z płacą rocznych 300 złr. (gotówką 298 zł. 50 ct. i użytek z gruntu 1 złr. 50 ct.) i wolnem pomieszkaniem.

B. W powiecie Brzeskim:

1) na posadę nauczyciela czwartego w 4 klas. etat. szkole w Zakliczynie z płacą roczną 300 złr.

2) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Biadolinach radłowskich z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Filipowicach z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Gwoździcu z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Łętowicach z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

6) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Maszkienicach z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

7) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Tymowie z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

8) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Uszwi z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

9) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Gnojniku z płacą roczną 300 zł. (gotówką 297 złr. 56 ct. i użytek z $^1/_8$ morga gruntu 2 złr. 44 ct.) i wolnem pomieszkaniem.

10) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Olszynach z płacą roczną 300 zł. (gotówką 291 złr. 94 ct. i użytek z 1 morga 1051 kw. sąż. gruntu 8 złr. 6 ct.) i wolnem pomieszkaniem.

11) na posadę nauczyciela 1 klas. szkoły etat. w Woli przemykowskiej z płacą roczną 300 złr. (gotówką 272 złr. 87 ct. i użytek z 4 morgów 362 kw. sąż. gruntu 27 złr. 13 ct.) i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają przed upływem 20 czerwca 1879 r. wnieść swoje podania za pośrednictwem swych przełożonych i tych c. k. Rad szkolnych okręgowych, pod którem są zwierzchnictwem, zaopatrzone w potrzebne dokumenta do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie.

Podania wniesione po terminie lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia 3 maja 1879.

(2982 2—3) **Edykt.**

L. 2199. Ck. sąd powiatowy w Haliczu celem zaspokojenia należytości Salamona Judenfreunda w sumie 200 złr. a. w. wypisuje publiczną sprzedaż realności w Łanach pod l. k. 10 położonej Prokopa Dutczaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach: dnia 10 czerwca, 22 lipca i 26 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano w Haliczu odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi 396 złr. w. a. Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 15 marca 1879.

(3046 2—3) **Edykt.**

L. 8947. C. k. sąd powiatowy w Gródku wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłej w dniu 23 listopada 1869 w Wołczuchach Anny Kucej, aby się w ciągu roku do tego spadku zgłosili, inaczej bowiem postąpi się wedle przepisu §. 128 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 d. u. p.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 31 stycznia 1879.

(3223 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1406. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 90 subrep. 7 w Tartakowie położonej, dłużnika własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. dnia

I. 30 maja
II. 25 czerwca } 1879
III. 24 lipca

każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 11 lutego 1879.

(3233 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19788. Dnia 26 maja 1879 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 21/126 w Modryczu powiatu Drohobyckiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Kościa i Tacyanny Minczaków własnej, w sprawie zakładu kredyt. włość. o 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł. w. a.

Zakład 50 zł. w. a.

Realność powyższa także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 14 marca 1979.

(3296 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3303. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 4 czerwca 2 lipca i 6 sierpnia 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 32 w Kamieniu położonej, na 600 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 60 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 11 kwietnia 1879.

(2993 2—3) **Edykt.**

L. 8. Podaję do powszechnej wiadomości, że w skutek polecenia ces. kr. sądu krajowego Krakowskiego z dnia 24 stycznia 1879 l. 1991. celem zaspokojenia sumy 800 zł. w. a. z pn. Karolinie Scholz od Magdaleny Paulany i Karola Graupe przypadającej przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 8000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. 18 dz. VII (dawn. l. 16 Gm. VI) w Krakowie położonej, a wedle ks. gł. Gm. VI. Stradom vol. nov. 1 pag. 450 n. 24 haer. Karola Graupe własnej, za świadectwem ks. gł. Wyk. dodatek do Gm. VI. Tom. II. pag. 336 n. 206 on. dla tegoż Karola Graupe zahipotekowanej, która to licytacya odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. Notaryusza w Krakowie pod l. 115 przy ulicy Kanoniczej w trzech terminach, dnia 20 maja, 5 czerwca i dnia 19 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania wynosi 8000 zł. wal. a., poniżej której rzeczona suma na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być nie może, zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 800 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej sumy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego albo w biurze podpisanego komisarza sądowego.

O tem zawiadamiam strony interesowane i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 grudnia 1878 do hipoteki weszli, lub którymby zawiadomienie o licytacyi tej doręczonem być nie mogło, do rąk ich kuratora p. adwokata dr. Lisowskiego w Krakowie.

Kraków d. 25 kwietnia 1879.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

Wiktor Brzeski.

(2994 2—3) **Edykt.**

L. 9. Podaję do publicznej wiadomości, że wskutek polecenia c. k. sądu krajowego Krakowskiego z dnia 24 stycznia 1879 l. 1397 celem zaspokojenia sumy 3700 zł. w. a. z pn. Towarzystwu wzajemnego kredytu w Krakowie od Juliusza hr. Dębickiego, tudzież Włodzimierza i Anastazyi Dąmbskich przypadającej przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 6000 złr. w. a. wedle Dom 359 pag. 40 n. 54 on. i wedle ks. gł. tab. vol. 1 pag. 507 n. 23 on. et. pag. 542 n. 22 on. w stanie biernym $^1/_5$ części dóbr Oświęcim, Babice i Brożkowice Gustawa Dąmbskiego własnej na rzecz Włodzimierza Dąmbskiego zaintabulowanej, która to licytacya odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza w Krakowie pod l. 115 przy ulicy Kanoniczej w trzech terminach dnia 19 maja, 4 czerwca i 18 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 6000 złr. w. a. poniżej której rzeczona suma na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być nie może, zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 600 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny sprzedać się mającej sumy przejrzeć można w registraturze sądu krajowego albo w biurze podpisanego komisarza sądowego w zwykłych godzinach urzędowych.

O tem zawiadamiam strony interesowane i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po 2 stycznia 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej sumie uzyskali, lub którymby zawiadomienie o licytacyi tej doręczonem być nie mogło, do rąk ich kuratora p. adwokata Dra. Starzewskiego w Krakowie.

Kraków dnia 23 kwietnia 1879.

C. k. Notaryusz jako

komisarz sądowy

Wiktor Brzeski.

(3239) **Ogłoszenie.**

L. 6082. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie postanowił zatwierdzić zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę czasopisma „Tydzień polski“ z 4 maja 1879 n. 14 z powodu umieszczonego w niem artykułu pod napisem „Wolność i państwo“. zawierającego znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. u. k. i wzbronić dalsze rozpowszechnianie tegoż.

Lwów dnia 7 maja 1879.

(3238 1—3) **Edykt.**

L. 2456. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia p. Józefa Gabryela 2 im. Sulatyckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, jako wierzyciela hipotecznego części dóbr Topolsko, Dom 80 pag. 457, na imię Mateusza Michała 2 im. Rosen zapisanej — tudzież spadkobierców i prawonabywców tego wierzyciela, — że rozprawa w celu przekazania kapitału indemnizacyjnego, za zniesione powinności podańcze dla tej części dóbr w kwocie 586 złr. 20 kr. k. m. wymierzonego, w tym sądzie obwodowym na dniu 20 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano będzie przeprowadzoną, do której sąd wzywa niniejszem P. Sulatyckiego a względnie prawonabywców tegoż, z tą uwagą, iż kuratorem jego w tej sprawie ustanowił adwokata P. Dra. Budzynowskiego.

Sambor dnia 31 marca 1879.

(3261 1—3) L. 1145.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego w Krakowie ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela kierującego szkoły dwuklasowej etatowej w Dąbrowie powiatu chrzanowskiego z płacą roczną 449 zł. 79 ct. a. w. użytkiem z 2 morgów gruntu i wolnem mieszkaniem.

2. Na posady nauczycieli młodszych szkół etatowych 2. klasowych w Grojcu, Tenczynku i Żarkach (pow. chrzanowskiego) z płacą po 300 zł. w. a. rocznie.

3. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły 2 klasowej etatowej w Dąbrowie z płacą roczną 290 zł. a. w. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele lub nauczycielki mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody przedłożyć w właściwy spoób c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do 20 maja b. r.

Kraków dnia 1 maja 1879.

(3266 1—3) **Edykt.**

L. 6485. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 23 maja 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 odbędzie się w lokalnościach tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 147 w Burgau położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Mikołaja Recha własnej, ku zaspokojeniu wierzytelności Benjamina Gabla w kwocie 365 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1305 zł. w. a. a wadyum 10 procent. Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powistowy

Lubaczów 22 grudnia 1878.

(3245 1—3) **Konkurs.** L. 1790.

W celu obsadzenia posady adyunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Kętach mającego być przydzielonym innemu sądowi powiatowemu lub kolegialnemu, ewentualnie posady adyunkta przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 9 maja 1879.

(3242 1—3) **Edykt.**

L. 2572. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem wydobycia wierzytelności Berka Jermiasza w kwocie 48 zł. odbędzie się dnia 13 czerwca 14 lipca i dnia 14 sierpnia 1879 zawsze o 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 140 w Kańczudze Mastki Selniubach własnej.

Ceną wywołania stanowi cena szacunkowa w Kwocie 600 złr. a. w.

Wadyum 60 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zajęcia można przejrzeć w sądzie.

O czem się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 11 kwietnia 1879.

(3210 1—3) **Edykt.**

L 1210. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności uprzywilejowanego banku akcyjnego hipotecznego we Lwowie w ratalnych kwotach dwóch 340 zł. 20 ct. i 340 zł. 20 ct. dalej resztującej sumy kapitalnej 4773 zł. 19 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 47/149 w Rzeszowie położonej, at Dom. 2 pag. 47. u 13 15. haer i Dom. 6 pag. 187. u. 16. haer. do Saula i Bruchy Licht należącej, w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. 10 czerwca, 11 lipca i 14 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, a to pod warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach z tą uwagą, że namieniona realność na każdym z tych terminów tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną zostanie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12143 zł. w. a.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołania to jest sumę 1215 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego, w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.
4. Gdyby wspomniona realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedana niezostała, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 14 sierpnia 1879 o godzinie 4 popołudniu z tem oznajmieniem iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.
5. Wyciąg hipoteczny tejże realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O dozwolonej tej licytacyi zawiadamia się galic. bank hipoteczny, Bruchy Licht i spadkobierców Saula Lichta, nareszcie wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po wydanym 23 grudnia 1878 ekstrakcie tabularnym prawo hipoteki na realność tej uzyskali, jak również i tym wierzycielom, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca, lub też późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra. Maksm. Kostheima, któremu za substytuta adwokata Dra. Reinera ustanawia się.

Rzeszów 17 kwietnia 1879.

(3228 1—3) **Edykt.**

L. 7120. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Abrachama Rubinsteina w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod Nr. 34 w Dybkowie, Jurka Prządki własnego, na dniu 19 czerwca i 17 lipca 1879 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 430 zł. lub wyżej, zaś na dniu 28 sierpnia 1879 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 43 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 stycznia 1879.

(3139 1—3) **Edykt.**

L. 1031. C. k. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia Jana Kasiaka z Łukawca z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu i innym o oddanie połowy gospodarstwa pod l. 27 w Łukawcu wniósł Wojciech Kasiak pozew de praes. 13 października 1877 l. 15029 i że postępowanie z spółpozwanymi przeprowadzone zostało.

Gdy miejsce pobytu Jana Kasiaka nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania go ustanawia się na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratorem tutejszego adwokata Dr. Reinesa z substytucyą adwokata Dra Bindera i do audencyi wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1879 godzinę 9 z rana w sądzie tutejszym na której Franciszek Kasiak obronę wnieść lub też oświadczyć się ma, czyli do obrony spółpozwanych z 22 stycznia 1878 i reszty pism przystępuje.

Poleca się zatem Franciszkowi Kasiakowi aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił i o tem tut. sądowi lub wreszcie innego sobie zastępcę obrał w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 13 marca 1879.

(3180 1—3) **Edykt.**

L. 761. C. k. sąd powiatowy Tyczyński zawiadamia Jana Chlebka z Błażowy, że przeciw niemu Zakład kredytowy włościański wniósł pozew egzekucyjny o 150 złr. a względnie 137 zł. 27 ct. z pn. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu Jana Chlebka jest niewiadome przeto c. k. Sąd ustanawia dla niego kuratorem Jana Kustre gospodarza z Błażowy i poleca pozwanemu aby ustanowionemu kuratoro wszelkie dokumenta oraz inne środki obronne udzielił, lub sądowi pełnomocnika swego wskazał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyczyn 30 marca 1879.

(3149 1—3) **Edykt.**

L. 1229. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Czajkowskiego w kwocie 250 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Siekierczycach położonej Stefana i Julianny Daciów własnej w dniach 18 czerwca 17 lipca i 20 sierpnia każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 580 złr.

Wadyum 58 zł.

Dalsze warunki i akt opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 30 marca 1879.

(3255 1—3) **Edykt.**

L. 299. Na dniu 12 maja, 3 czerwca i 8 lipca 1879, każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż realności Dmytra Woźniaka pod lk. 12 w Baliczach podgórnych położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 205 zł., wadyum 25 zł.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno 31 marca 1879.

(3244 1—3) **Edykt.**

L. 6691. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi Jakiemyszyn, iż Aron Samet przeciwko niemu pozwem de praes 19 grudnia 1876 l. 7008 spór o 26 zł. w. a. z pn. wytoczył. w skutek czego Dańko Brasyj z Krzywołuki kuratorem ad actum dla niego ustanowionym i zarazem do rozprawy drobiazgowej nowy termin na dzień 30 maja 1879, o 9 godzinie rano wyznaczony został, zapozwany zaś wszystkie do jego obrony służące środki przedsięwziąć winien, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie samemu przypisać by musiał.

Jazłowiec dnia 30 listopada 1878.

(2954 1—3) **Edykt.**

L. 1037. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Nuchima Hausknechta w kwocie 12 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 3 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Michała Karpik własnej pod lk. 82 w Uściu zielonem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Przy pierwszym i drugim terminie będzie ta realność, tylko powyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 69 złr. w. a. — Wadyum wynosi 10 prc. wartości szacunkowej.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzysko 6 marca 1879.

(3252) **Ogłoszenie.** L. 2014.

Ces. król. sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Czartorya, dnia 19 maja 1879 rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosć i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 4 maja 1879.

(3241) **Ogłoszenie.**

L. 2124. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, mające służyć do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Zborczyce i Krakuszowice złożył do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 20 maja 1879, w którym w razie zgłoszenia uzadnionych zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 6 maja 1879.

(3272) **Ogłoszenie.**

L. 571 Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych: Wiązowa, Wola Wysocka, Skwarzawa nowa i Glińsko powiatu sądowego Żółkiewskiego rozpoczną się dnia 19 maja 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 8 maja 1879.

(3253) **Ogłoszenie**

L. 3143. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wilcza Wola z miejscowością Spie ułożone zostały i że takowe w kancelaryi tejże komisyi w Wilczej Woli do dnia 15 maja 1879 przejrzeć i przeciw prawdziwości takowych zarzuty wnieść można.

Dnia 7 maja 1879.

(3257) **Ogłoszenie.**

L. 20530. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firma „Mojżesz Feld“ rzeźnik we Lwowie w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 26 kwietnia 1879 została wpisaną.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 3 maja 1879.

Frucht-Verkauf.

Zl. 684. Am 3 Juni 1879 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direction der k. k. Staatsgestütes in Radautz wegen Verkauf nachstehender Früchte der 1878 Fechsung eine schriftliche Offertverhandlung unter Vorbehalt der hochortigen Bestättigung abgehalten werden und zwar: (3237 1-3)

Depositorium: Schüttboden in		Etage (Nr.)	Haufen (Nr.)	Winter Korn (Metr Zentner)	Sommer Gerste (Metr Zentner)	Durchschnittsgewicht in kg pr. 1 Hektolitr
Radautz	I.	2	6	445	—	70—71
		3	1	250	—	74
		3	2	—	180	64
	II.	2	3	225	—	70—71
		2	4	110	—	73
		3	2	—	400	63—64
		3	4	430	—	72
Fratautz		1	4	250	—	73
		2	5	400	—	70
		2	6	—	125	65
Woytinell		1	1	—	45	64—65
		2	3	360	—	70—71
		2	5	165	—	68—69
		3	1	255	—	70—71
		3	2	260	—	72—73
		3	4	300	—	72
		3	6	150	—	73
Zusammen				3600	750	—

Anbote wollen auf diese Fruchmengen von deren Qualität und durchschnittlichen Hektolitergewicht sich noch vor der Verhandlung die persöhnliche Uiberzeugung verschafft werden kann, bei Einhaltung der obfestgesetzten Frist hieramts überreicht werden.

Jedes Offert muß mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein und die Erklärung enthalten, daß dem Offerenten die Verhandlungsbedingniße bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Das Anbot pr. Einen metr. Ztr. und der hiernach entfallende ganze Kaufbetrag ist sowohl in Ziffern als auch mit Buchstaben anzusetzen; von Letzterem kommt ein 10 proc. Vadium im Baaren der Offerte beizulegen.

Die gehörig ausgestellten Offerte werden nur bis zur obfestgesetzten Stunde in der Directionskanzelei des k. k. Staatsgestütes entgegengenommen, wo auch die Offertverhandlungsbedingniße in den Amtsstunden eingesehen werden können.

K. k. Staats-Gestüts-Direction.

Radautz d. am 5 Mai 1879.

(3226 1—3) **Edykt.**

L. 407. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 73 złr. 50 ct. z pn. przez zakład kredytowy włościański przeciw Stefanowi i Tance Szczewczukom wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 czerwca, 10 lipca i 21 sierpnia 1879 każdokrotnie o 10 godzinie przedpołudniem przymusowa przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 10 w Podsadkach w starostwie lwowskim położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce przyjęta w kwocie 200 złr. zakład wynosi 20 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 12 marca 1879.

(3148 1—3) **Edykt.**

L. 969. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ryfki Rosenblüthowej w ilości 65 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 1 lipca, 1 sierpnia i 2 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa licytacya realności pod nr. 158 w Dembnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Gardyana należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 17 złr. 50 ct. Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 8 lutego 1879.

(3195 1—3) **Edykt.**

L. 6266. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Mariem Bognar, że pod dniem 21 października 1878 l. 17984 przeciw niej Izak Kanel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 100 złr. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Frühlinga z zastępstwem adwokata dr. Schmidta, któremu też wydany dnia 23 października 1878 l. 17984 nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Mariem Bognar, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol dnia 24 kwietnia 1879.

(3110) **Edykt.**

L. 1161. C k. sąd obwodowy w Samborze zamianował nowego komisara konkursowego dla masy rozbiorowej Israela i Racheli Ettingerów w osobie c. k. sędziego powiatowego Edwarda Bauch w Drohobyczu.

Sambor dnia 12 lutego 1879.

(3191) **Obwieszczenie.**

L 9548. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie czyni niniejszem wiadomem, iż przy dorocznem zgromadzeniu ogólnego towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną w Krakowie 23 lutego 1878 odbytem wybrani zostali na następne trzy lata dyrektorami: Stanisław Rebmann, Władysław Bruśnicki, Antoni Sapalski zaś ich zastępcami: Walenty Łysakowski, Adam Federowicz i Józef Maszyński i że takowi upoważnieni są do podpisywania wszelkich dokumentów towarzystwa w sposób w pierwotnym wpisie już uwidoczniony.

Kraków 4 kwietnia 1879.

(3224) **Ogłoszenie.**

L. 6503. Sokalski c. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Korczyn z Andrzejowką w dniu 13 maja 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna

Sokal 8 maja 1879.

(3138) **Obwieszczenie.** L. 2343.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Rzeszowski wiadomo czyni, że towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie spółka z odpowiedzialnością ograniczoną na walnem swem zgromadzeniu dnia 9 lutego 1879 na miejsce z grona dyrekcyi ustępującego Antoniego Karpińskiego wybrało Andrzeja Nizioła na zastępcę dyrektora kasy, który stosownie do § 18 statutu towarzystwa firmę spółki wspólnie podpisywać będzie, a Antoni Karpiński firmę tej spółki podpisywać przestaje.

Rzeszów 10 kwietnia 1879.

(3164) **Edykt.** L. 1424.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 3 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 74/56 Koniowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Dmytra i Kaśki Kuć własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 złr. z pn. Licytacya odbędzie się tylko w jednym terminie, na którym realność wspomniona także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 9 kwietnia 1879.

(3234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20109. Dnia 26 maja 1879 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 60|131 w Niedzwiedzy pow. Drohobyckiego położonej, Dawida Freidenheima ut. T. I. pag. 134, 135, 136, 137, 138 n. poz. 114, 115, 116, 117 i 118 własnej wsprawie zakład. kred. włość. o 287 złr. 76 cnt. w. a. z przynależytościami.

Realność powyższa także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, ktorzyby dopiero po 12 styczniu 1877 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora adwokata dr. Wolskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 14 marca 1879.

Doniesienia prywatne.

(3079 2—3) L. 1930.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw kapitał w sumie 15.739 złr. 2 cnt. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 15.900 zł. na hipotekę dóbr Huta obedyńska w powiecie Rawskim położonych, Feliksa Bilińskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 2 kwietnia 1879.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.

a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

(3078 2—3) L. 1928

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 13.165 zł. 34 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 13.300 zł. wal. austr. na hipotekę dóbr Wola błażowska w powiecie Samborskim położonych, Anny z Jełowickich Sozańskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1879.

Uwiadomienie!!!

Z powodu restauracyi kamienicy, przeniosłem mój **Skład fortepianów**. **Pianin Harmonium** i innych instrumentów, **na ulicę wyższą Ormiańską licz. 16** vis a vis kościoła na 1szem piętrze.

(3058 4 20) **Jan Balko.**

Konkurs

na opróżnioną posadę **sekretarza przy stowarzyszeniu szynkarzy i kawiarzy we Lwowie** z roczną płacą 300 zł. godziny urzędowe są 2 przed a 2 po południu.

O te posadę ubiegający się, winni wnieść podania w biórze stowarzyszenia ulica Dominikańska l. 9, udowadniając dostateczną znajomość administracyi biórowej jak też zdolność w zawodzie konceptowym, do 1 czerwca b. r.

Przełożeństwo stowarzyszenia.

(3231 2 3)

Dla c. k. urzędów

(Tachograf)

bardzo ważnem; najlepsze **aparaty do pomnażania pism** (dające około 100 odcisków w godzinie) sobie samemu tanio sporządzać.— Bliższych szczegółów za przesłaniem marki udziela **Karol Perner w Drohobyczu.** (3065 3-5)

Lubień

Otwarcie sezonu kąpielowego dnia 20 maja.

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych, położony w pobliżu Lwowa o $^3/_4$ godziny odległy od stacyi kolei Karola Ludwika w **Gródku**, o godzinę od stacyi Szczerzec, przy kolei Arc. Albrechta. — Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Szybkowozy pocztowe przychodzą i odchodzą codziennie ze Lwowa. — Skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych i żętyca. — Czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami, uprzyjemniają przez cały sezon pobyt gosciom kąpielowym. — Restauracya pod zarządem wybornego kuchmistrza, sklep zeopatrzony w artykuły i napoje doborowe.

W roku bieżącym, prócz odnowienia wszystkich budynków zakładowych, wystawiono nowy wielki dom mieszkalny, przez co Zakład rozporządza 200 pokojami o cenie od 40 ct. do 1 zł. 40 ct. dobrze urządzonemi z usługą.

Zamówienia na pomieszkania przyjmuje, jak również wszelkich informacyj udziela natychmiast

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu.

(3066 2—5)

L. 61. (3256 1–3)

Bilans

Towarzystwa kredytowego „OSZCZĘDNOŚĆ" w Tłumaczu

Stowarzyszenia zarejestrow. z nieograniczoną poręką

za rok 1878.

Rok trzeci istnienia.

a) Stan czynny:	Stan z końcem r. 1878 zł.	ct.	b) Stan bierny:	Stan z końcem r. 1878 zł.	ct.
Zapas kasowy w gotówce	427	12	Udziały członków	8903	20
Pożyczki dane członkom	32107	57	Fundusz rezerwowy	1549	29
Inwentarz	309	26	Wkładki oszczędności i na rachunek otwarty	20716	—
Koszta prawne do zwrotu	260	74	Wierzyciele Stowarzyszenia	1050	—
Koszta stemplowe do zwrotu	6	78	Nieuiszczone podatki	183	12
Procenta zaległe . zł. 752 66			Procenta naprzód pobrane za rok 1879	232	43
Procenta naprzód zapłacone . 4 20	756	86	Nieuiszczone koszta zarządu	450	—
Razem stan czynny	33868	33	Pozostałość czystego zysku	784	29
			Razem stan bierny	33868	33

Tłumacz dnia 9 maja 1879.

Dyrekcya.

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
$5^1/_2$ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po $5^1/_2$ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

Dyrekcya.

(2252 6—?)

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.